Nr. 59 Piątek, 13 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Oblicze „pięciolatki".

Zamknięty przed kilku dniami kongres radziecki w Charkowie za główny punkt swych obrad przyjął sprawę pięcio-, a właściwie obecnie już cztero-letniego programu gospodarczego. Niezwykle obszernie, z patosem i optymizmem omawiano dotychczasowe zdobycze programu, mniej dokładnie mówiąc o jego niedociągnięciach, polegających przedewszystkiem na niskiej jakości produkcji, a także na tem, że sporo jej działów nie osiągnęło przewidywanych norm.

Mówiąc o „pięciolatce", należy pamiętać o źródłach całej koncepcji. Są one trojakie. I tak system polityczny w Sowietach wymaga trwale działania haseł silnych i elektryzujących masy. Po wyczerpaniu sugestywnej mocy hasła rychłej rewolucji światowej znaleziono w pięcioletnim programie nowy motor, pobudzający energię wewnętrzną. Powtóre zrozumiano, że o rewolucji światowej niema mowy tak długo, pokąd Sowiety, pracujące nad nią, nie staną na silnych nogach. Realizacja programu pięcioletniego ma dostarczyć takich materjalnych zasobów walki. Po trzecie wreszcie efekt „pięciolatki" powinien — zdaniem twórców programu — służyć jako samodzielny instrument rewolucyjny, a to moralny przez pokazanie światu, do czego jest zdolną socjalistyczna gospodarka, i fizyczny, przez podważenie równowagi gospodarczej świata zalewem bezkonkurencyjnie taniego towaru.

Z chwilą, gdy tak rozliczne nadzieje przywiązano do „pięciolatki", nie może nas dziwić, że na tym odcinku skupiono rzeczywiście olbrzymią dozę wysiłku. Pod hasłem sukcesu na tem polu idzie cała polityka przemysłowa i rolna, tu ześrodkowuje się inkwizycyjna czujność organów partji i GPU. W rydwan „pięciolatki" wprzągnięto naukę, literaturę i sztukę. Odezwy, artykuły, rezolucje cechuje ton bojowy. Co krok mówi się o „przełomowej walce", „mobilizacji mas". Po fabrykach, po szkołach, po klubach literackich tworzy się „brygady szturmowe", których zadaniem jest podwyższać tempo pracy i nadawać jej „nowy rozmach". Dyrektywy zjazdów i kongresów mają charakter komendy. Oto np. punkt programu na rok 1931: „Plenum uchwala ustalić wzrost ilości robotników w przemyśle, planowanym przez Najw. Radę Gospodarki Społecznej w rozmiarze 10 proc., wzrost wydajności pracy o 28 proc., zniżenie kosztów własnych produkcji o 10 proc., przy jednoczesnem obowiązkowem polepszeniu jakości produkcji". Taka dyspozycja wydaje się na pozór dość humorystyczna, a jednak wyznaczone cyfry ulegają potem sprawdzeniu, a wszelkie niedociągnięcia stają się powodem ostrych represyj. Wyrzuca się inżynierów, lub oskarża o „sabotaż", rozwiązuje komitety partyjne po fabrykach i kopalniach, a majstrów i robotników terroryzuje publicznem „demaskowaniem" ich „kontrrewolucyjnej opieszałości".

Tak prowadzona „pięciolatka" wywołała w prasie europejskiej i amerykańskiej żywe zainteresowanie, wśród którego tu i ówdzie przebija pewien niepokój. A jeśli się naprawdę uda? Jeśli rynki światowe w najbliższych latach zalane zostaną nie tylko drzewem sowieckiem, zbożem i skórami, ale i całą resztą produkcji po cenach rewolucyjnych i podcinających z miejsca rentowność wszelkiej gospodarki prywatnej? Co wtedy?

Sprawa powodzenia „pięciolatki" jest na razie sporna. Jeśli uwierzymy urzędowym cyfrom sowieckim — w licznych gałęziach produkcji wyniki przerosły program. Jest w tem gorzka ironja, że sukcesy takie osiągnięto dzięki maszynom i specjalistom krajów zachodnich. W innych dziedzinach rezultaty są znacznie poniżej normy. Tu należy węgiel, przemysł metalowy, a przedewszystkiem dział zaopatrzenia, którego niedomagania wywołują katastrofalne trudności aprowizacyjne i odzieżowe. Jakość produkcji jest rzeczywiście przeważnie niska. Na porządku dziennym są lokomotywy, psujące się po kilkudniowym użytku pękające kotły i eksplodujące traktory. Wzrosła ponad program ilość skolektywizowanych gospodarstw rolnych, ale nie pociągnęła za sobą proporcjonalnego przyrostu produkcji rolnej. Równocześnie zaznaczyło się wśród ludności pewne wyczerpanie, skutkiem czego musiano zaaplikować jej spotęgowaną dawkę agitacyjną, przepowiadając niebezpieczeństwo, a nawet pewność rychłego „najazdu kapitalistycznego".

Te sygnały wojenne, szeroko dziś rozbrzmiewające po Sowietach i skwapliwie potwierdzane przez zagraniczne ekspozytury komunistyczne, pozostają w bezpośrednim związku z planem pięcioletnim i potwierdzają trudności w jego przeprowadzeniu. Grożąc wojną apeluje się do ostatecznego wysiłku ludności i w pełnem tego słowa znaczeniu mobilizuje się ją, usprawiedliwiając równocześnie stosowanie drakońskich środków przymusowych. Wielkie niebezpieczeństwo usprawiedliwia przecież wszystko. Jakby w przewidywaniu możliwego upadku wielkiego planu, przyśpiesza się jego tempo (5 lat na 4) i sięga do ostatnich zasobów energji nerwowej.

Tak, ale to jeszcze nie świadczy o fiasku. Zamiast tedy bawić się w lekceważące przepowiednie, lepiej uczyniłaby opinja świata, czujnie śledząc dalszy rozwój wypadków. Cokolwiek już uczyniono w Sowietach i cokolwiek się uczyni, pamiętać należy, że dzieje się to nie w imię współpracy międzynarodowej, lecz i w imię najistotniejszej idei komunistycznej, idei powszechnego przewrotu.

Z ostatniej chwili.

Nowy skandal finansowy we Francji.

Paryż, 12 marca. (PAT.) „Paris Midi" donosi, że w związku z trudnościami finansowemi towarzystwa „Aeropostal", grupa bankowa, złożona z Credit Foncier du Bresil, dalej Banku Caisse Commerciale et Industrielle de Paris oraz Banku Bouilloux et Plafont, zawiesiła dziś rano wypłaty.

Paryż, 12 marca. (PAT.) Krach towarzystwa żeglugi powietrznej, pod nazwą „Aeropostal" i zamknięcie trzech poważnych Banków były wczoraj przedmiotem ożywionej dyskusji w kuluarach. Sprawa ta będzie miała niezawodnie poważne konsekwencje polityczne. Bliską była styczność miedzy tem towarzystwem a posłem Bouillon Plafontem, b. wiceprezesem Izby i obecnym kandydatem na stanowisko prezesa. Jeżeli dodać do tego, że radcą prawnym „Aeropostal" był obecny minister finansów Flandin, sytuacja rządu będzie dość trudna wobec ataków grupy socjalistycznej.

Przed konferencją paryską.

Londyn, 12 marca. (PAT.) „Daily Herald" donosi, że minister Henderson wyjedzie dnia 22 marca do Paryża, celem wzięcia udziału w obradach komisji studjów Unji europejskiej. Dziennik przewiduje, że ponadto wezmą udział w tej konferencji Grandi, Curtius i Zaleski. Również Erick Drummond, który przybył wczoraj do Londynu dla omówienia konferencji rozbrojeniowej, weźmie w naradach paryskich udział.

Sowieckie okręty przewożą broń i urządzenia fabryk gazów trujących.

Tallin, 12 marca. (PAT.) Prasa podaje, że wiele okrętów na morzu Bałtyckiem zatrzymało się, nie mogąc się posuwać wskutek nagromadzenia wielkich zwałów lodu. Część tych okrętów doprowadzono przy pomocy łamaczy lodu do portu w Tallinie, skąd towary po wyładowaniu odesłano koleją do miejsca przeznaczenia. Między innemi przybyło do Tallina 5 okrętów sowieckich. Okazało się, że okręty te były naładowane materjałami wojennemi, jak armaty, karabiny maszynowe i urządzenia dla fabryk gazów trujących. Ponieważ tranzyt takich materjałów jest w myśl międzynarodowej konwencji niedopuszczalny, okręty musiały wrócić na pełne morze.

Oszczercza kampanja antypolska.

Moskwa, 12 marca. (PAT.) Szereg delegatów na 6-ty zjazd Rad ZSRR. wykorzystuje trybunę dla oszczerczych i gwałtownych wystąpień przeciwko Polsce. W napaściach tych celują delegaci sowieckiej Ukrainy i Białorusi. Niektóre wystąpienia tych delegatów noszą bardzo wojowniczy charakter.

Zamówienia sowieckie w Niemczech.

Berlin. 11 marca. (PAT.) Po wielodniowym pobycie w Rosji sowieckiej powróciła dziś do Berlina delegacja ciężkiego przemysłu niemieckiego. O godz. 12 w południe delegacja złożyła wizytę kanclerzowi Brüningowi. W konferencji uczestniczyli, m. inn. ministrowie Curtius, Dietrich, Stögerwald oraz kierownik ministerstwa gospodarki Trendelenburg i prezydent Banku Rzeszy dr. Luther. W rozmowie z przedstawicielami prasy niemieckiej, członkowie delegacji wyrazili optymistyczne oczekiwania w związku z zamówieniami rządu sowieckiego w Niemczech. W wyniku rokowań prowadzonych przez delegację niemiecką w Moskwie, rząd sowiecki ma podwyższyć zamówienia swe w Niemczech na rok bieżący o dalszych 300 miljonów marek, co z już uskutecznionem podwyższeniem dostaw o 200 milj. marek, wyniesie w roku bieżącym 500 miljonów marek, o którą zamówienia sowieckie w Niemczech zostały podwyższone.

Przygoda agitatorów komunistycznych.

Wilno, 12 marca. (PAT.) Do miasteczka Janowa przybyli agitatorzy komunistyczni, którzy zaczęli rozrzucać ulotki i broszury. Do włościan, wychodzących z kościoła, zaczął przemawiać jeden z agitatorów. Chłopi, usłyszawszy o bezbożnikach, ściągnęli agitatora z wozu i pobili kijami.

Z Komisji administracyjnej.

Warszawa, 11 marca. (PAT). Na dzisiejszej sejmowej komisji administracyjnej poseł Duch (BB) zreferował najpierw wniosek posła Langera (Kl. Chł.) o wyłączenie z Województwa poznańskiego miasta Bydgoszczy i powiatów bydgoskiego i szubińskiego i przyłączenie do Województwa pomorskiego. Następnie zreferował wniosek posła Wojciechowskiego (BB) w sprawie wyłączenia powiatu turczańskiego z Województwa stanisławowskiego i przyłączenie do Województwa lwowskiego. Po przeprowadzonej dyskusji i oświadczeniu rządowem, komisja postanowiła załatwienie pierwszego wniosku odroczyć do czasu przygotowania odpowiedniego projektu ustawy ze strony Rządu, drugi zaś wniosek komisja przyjęła.

Całonocne posiedzenie Sejmu.

Ożywiona dyskusja w sprawie umów z Niemcami.

Minister Spraw Zagranicznych Zaleski na trybunie.

Ratyfikacja traktatu z Rumunją.

Warszawa, 11 marca. (PA). Przy pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdawca pos. Rubel (B. B. W. R.) zreferował projekt ustawy w sprawie ratyfikacji traktatu gwarancyjnego między Polską i Rumunją, podpisanego w Genewie dnia 15 stycznia 1931. Mówca podnosi, że traktat polsko - rumuński oparty na pakcie Ligi Narodów, nie jest porozumieniem, zwróconem przeciw komukolwiek, lecz jest wyrazem solidarności obu krajów w celu zabezpieczenia sobie pokojowych warunków bytu i rozwoju, oraz wyrazem woli obu narodów współdziałania w dziedzinie pacyfikacji. Sprawozdawca przypomniał treść traktatu i w zakończeniu, dając wyraz uczuciom całej Izby, przesłał z trybuny sejmowej pod adresem sprzymierzonego Królestwa rumuńskiego wyrazy szczerej przyjaźni i szacunku oraz życzenia pomyślności na drodze trwałego rozwoju. (huczne oklaski).

Projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o ratyfikacji porozumienia polsko - niemieckiego i innych umów t. zw. traktatów likwidacyjnych.

Pierwszy zabrał głos Minister Spraw Zagr. Zaleski.

Przemówienie Ministra Zaleskiego.

Wyczerpująca dyskusja przeprowadzona ostatnio w komisjach spraw zagranicznych Sejmu i Senatu nad całokształtem polskiej polityki zagranicznej doby obecnej, potwierdziła raz jeszcze tę wielką i doniosłą prawdę, że jednolity jest pogląd całego Narodu polskiego na najistotniejsze zagadnienia przeżywanej chwili dziejowej. Opinja międzynarodowa miała okazję raz jeszcze przekonać się o jednomyślności i spoistości polskiej opinji publicznej w najważniejszych sprawach międzynarodowych. W przebiegu debat ujawniła się jedynie pewna rozbieżność co do oceny metod i taktyki, po których polska polityka zagraniczna iść winna ku realizacji swych celów. Do zagadnień, co do których znalazła się najistotniejsza różnica poglądów, należy niechybnie sprawa zawartych przed rokiem przez Rząd polski dwóch zasadniczych umów z naszym zachodnim sąsiadem: umowy handlowej z 17 marca 1930 i umowy likwidacyjnej z 31 października 1929. Obie umowy były wyczerpująco omówione w oświadczeniu Rządu, składanem w toku obrad komisyjnych.

Umowa handlowa z Rzeszą.

Uwagę przedewszystkiem pragnę poświęcić umowie gospodarczej, która stwarza podstawę normalnej współpracy między obu krajami. Strona polska nie wywołała wojny celnej, zawsze uważając stan nieuregulowanych umownie stosunków gospodarczych między obu krajami za wysoce niekorzystny dla obydwu stron. To też Polska stale była gotowa do zawarcia układu handlowego z Rzeszą. Jedynym warunkiem, od którego uzależniała swoją zgodę było uzyskanie równowartości w wzajemnych koncesjach. Proszę Panów! Każdy układ międzynarodowy stanowi konieczność pewnego kompromisu. Kompromis w tym ważnym dla Polski układzie musi się opierać na stanie wyważenia wzajemnych koncesji i mam wrażenie, że podpisana umowa równowagę te realizuje.

Parę słów pragnę poświęcić dwom zarzutom zasadniczym, które zostały wysunięte w tej sprawie w toku dyskusji komisji, t. j. sformułowaniu klauzul osiedleńczych i polityce celnej w dziedzinie ochrony rolnictwa. A więc przedewszystkiem postanowienie dotyczące wjazdu i pobytu. Zaznaczam, że projekty głównych umów międzynarodowych nie znały i nie znają traktatów handlowych bez klauzul, dotyczących osób fizycznych i prawnych. Stanowisko polskie w tej sprawie wychodziło z zasadniczej przesłanki, że przy zagwarantowaniu obustronnem możności legalnego wykonywania przez kupców i przemysłowców obu krajów swego zawodu nie może się to stać źródłem realizacji celów, nie mających nic wspólnego z normalnym obrotem i współpracą gospodarczą między obu krajami. Otóż używając specjalnych pozycji wykluczyliśmy całkowicie możność osiedlania się na roli oraz osiedlania się drobnych kupców.

Przechodzę obecnie do sprawy drugiej. Polska jako kraj rolniczy może najlepiej rozumie konieczność specjalnej walki z kryzysem rolniczym, rozumie też specjalne interesy żywotne naszego sąsiada. To też opinja polska z całem zrozumieniem i zainteresowaniem śledzi wielkie wysiłki, kierujących czynników niemieckiej polityki gospodarczej w kierunku opanowania kryzysu rolniczego; rozumie też doskonale, że jednym ze środków tej akcji jest właściwa polityka celna, dzięki której to osiągnięto stabilizację na poziomie opłacalności.

To też wydaje mi się, iż obawy, wyrażone w czasie dyskusji, że zamierzone pociągnięcia polityki gospodarczej naszego sąsiada zachodniego doprowadzą do całkowitego zniweczenia korzyści traktatowych i że po zawarciu traktatu wzajemny obrót towarowy ulegnie zwyżce po stronie wywozu niemieckiego do Polski — są nieuzasadnione.

Sprawa umów haskich.

Przechodzę obecnie do paru uwag natury ogólnej, dotyczących umów haskich i tzw. umowy likwidacyjnej. W toku komisyjnych debat Panowie mieli sposobność zajmowania się jak najszczegółowiej motywami, które skłoniły Rząd polski do podpisania tych umów. Pragnę przeto jedynie raz jeszcze zwrócić Panów uwagę na szereg przesłanek o charakterze ogólno politycznym, które były jednemi z motywów decyzji Rządu. Mam przy tem wrażenie, że udział Polski w umowach haskich nie budzi specjalnych zastrzeżeń. Polska nie mogła pozostać poza nawiasem tych wielkich układów międzynarodowych, które poddawały definitywnej regulacji wszystkie finansowe sprawy, wynikłe z wojny i traktatów pokojowych. Poza tem wiedzą Panowie, jakie poważne bezpośrednio interesy Polski były w grze.

Układ likwidacyjny.

Znacznie więcej różnic poglądów wykazała w dyskusji ocena t. zw. umowy likwidacyjnej z 21 października 1929, oraz deklaracja Rządu polskiego w sprawie odkupu, złożona przy tej okazji. O ile chodzi o zawarcie umowy likwidacyjnej i zaniechanie dalszej likwidacji prywatnych majątków niemieckich, to idea zrzeczenia się przez Rząd polski likwidacji tych majątków za odpowiednią kompensatą nie była nową, gdyż już parę lat przed umową likwidacyjną idea ta łącznie z projektem układu kompensacyjnego polsko-niemieckiego była wysuwana. Nie po naszej stronie leży wina, że układ w tym czasie nie doszedł do skutku. Kwestja, dotycząca polskich pretensyj odszkodowawczych, jak i rozrachunków do Niemiec, oraz pretensji obywateli polskich do państwa niemieckiego z tytułu zapadłych wyroków przed mieszanym trybunałem rozjemczym w Paryżu, zostały przez plan Younga ostatecznie rozwiązane a to w ten sposób, że globalny charakter annuitetów niemieckich zastrzegł Polsce możność dalszych dochodzeń swoich pretensji z tytułu wojny i traktatów. Rząd polski ze swej strony dążył do uzyskania zrzeczenia się przez Niemcy pretensji obywateli niemieckich do Państwa polskiego i dążenie to urzeczywistnił w umowie warszawskiej. Układ ten według naszego najgłębszego przekonania i najsurowszej nawet krytyki stanowi zdrowy i korzystny dla obu stron kompromis.

Konkluzje.

Podobnie, jak Rząd polski, cała opinja polska z uczuciem szczerej radości przyjęła przed paru dniami fakt zawarcia między mocarstwami zachodniemi doniosłego porozumienia w sprawach zbrojeń morskich, widząc w nim niezmiernie doniosły etap w kierunku realizacji idei pokoju i porozumienia. Tak samo jestem głęboko przekonany, że opinja międzynarodowa z jednakiem uznaniem przyjmie dzisiejsze uchwały Sejmu, widząc w nich dalsze, niezmienne dowody pokojowej współpracy Rządu polskiego.

W imieniu Rządu proszę o przyjęcie wniosku ratyfikacji:

1) t. zw. umów haskich,
2) polsko-niemieckiej umowy warszawskiej z 31 października 1929,
3) polsko-niemieckiej umowy gospodarczej z 17 marca 1930.

Gdyby pomimo ratyfikacji przez Polskę umowa handlowa nie weszła w życie dla braku ratyfikacji z drugiej strony, to i tak trud Panów nie pójdzie na marne, gdyż przez usta wasze Naród polski złoży świadectwo swojej woli pokojowej współpracy ze wszystkimi pragnącymi poprawy sytuacji gospodarczej świata. Wina zahamowania tej poprawy nie będzie spoczywała na Polsce.

Referat posła Hołyńskiego.

Po przemówieniu Ministra Zaleskiego, które Izba przyjęła hucznemi oklaskami przemówił pos. Hołyński, który przedstawił całokształt rozrachunków międzynarodowych, wynikłych z traktatów pokojowych ze specjalnem uwzględnieniem rozrachunków polsko - niemieckich i polsko - austrjackich, aż do ostatnich umów haskich oraz zobrazował sytuację w jakiej znajdowała się Polska w przededniu konferencji haskiej i umowy likwidacyjnej warszawskiej. W zakończeniu referent wnosi o ratyfikacje tych umów.

Przedstawiciel Rządu Mrozowski zwraca uwagę, że Rząd polski był zdania, iż w interesie Polski leży przyjęcie planu Younga i że gdyby Polska pozostała poza nawiasem, to znalazłaby się w niezmiernie trudnem położeniu.

Dyskusja.

Następnie przemawiał poseł Nosek (Kl. Chł.) zaznaczając, że traktat nie daje nam żadnych korzyści ale przynosi szkody dla ziem zachodnich. Z tego względu mówca zapowiada głosowanie swego Klubu przeciwko traktatowi.

Kolejny mówca poseł Stroński (Kl. Nar.) krytykuje, że Polska nie została dopuszczona do dyskusji w sprawie bezpieczeństwa. Ponieważ umowa w Hadze, w zakresie bezpieczeństwa usunęła wszystko, co stanowiło dla Polski korzyści, przeto Klub Narodowy nie może głosować za umową. Mówca zarzuca dalej, że w układzie likwidacyjnym Polska uczyniła za duże ustępstwa w stosunku do Niemiec i zarzuca, że Rząd polski zrzekł się wobec Niemiec nietylko roszczeń Państwa polskiego lecz także i obywateli polskich. Mówca zwraca uwagę, że w chwili, gdy Polska wyrzeka się likwidacji i praw swoich, w Niemczech uchwala się wielkie sumy na wspomożenie niemczyzny na pograniczu.

Poseł Szablewski (BB) zwraca uwagę, że bilans finansowy wyniesiony z Hagi przedstawia się dodatnio. Nasz majątek był obciążony zobowiązaniami wynoszącemi 8 miljardów. Przez ratyfikację więc przedłożonych traktatów nastąpi oczyszczenie naszej hipoteki państwowej o te 8 miljardów na rzecz komisji odszkodowań.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Roguszczak (NPR) — przeciw traktatowi, Łosiński, Szturmowski i Kamiński (Kl. Nar.), Jeszke (BB) i kilkakrotnie referent, poseł Hołyński.

Wynik głosowania.

Po przemówieniu referenta marszałek zarządził głosowanie imienne. Oddano głosów 280, w tem ważnych 278. Za ratyfikowaniem umów opowiedziało się 188, przeciwko 90. W ten sposób Izba przyjęła projekt u-

stawy w drugiem czytaniu, poczem projekt ten przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawy ratyfikacji traktatu gospodarczego z Niemcami.

Traktat gospodarczy z Niemcami.

Oświadczenie Ministra Prystora.

Minister przemysłu i handlu Prystor podkreśla, że znane są powody i przebieg wojny celnej z Niemcami, przechodzi przeto odrazu do przyczyn, które wywołały przewlekłość tego zatargu. Zdając sobie sprawę z braków obecnej umowy, stanowczo wypowiada się za wprowadzeniem jej w życie czyli za pokojem gospodarczym i prosi o jej ratyfikację.

Referat i dyskusja.

Z kolei zabrał głos sprawozdawca poseł Walewski (BB), który omówiwszy zasady umowy podkreślił między innymi, że traktat ten nie wywołuje entuzjazmu w nikim, lecz nie należy przesadzać w objektywnej jego ocenie. korzyści wypływające z traktatu, chociaż niewielkie, ale istnieją a pod względem gospodarczym nie obawiamy się szkód. Dla obozu rządowego punkt ciężkości leży w stronie politycznej tej sprawy.

Wywiązała się dyskusja.

Poseł Ponikowski (Ch. D.) w imieniu posłów 5 klubów prosi o odroczenie posiedzenia, ze względu na zmęczenie Izby i wagę sprawy.

Urzędujący wicemarszałek oświadcza, iż nie może się na to zgodzić, gdyż jeszcze wielu mówców zapisanych do głosu a porządek dzienny jest duży.

Poseł Michałkiewicz stwierdza, że układ ten nie powinien być ratyfikowany a przynajmniej powinno się go odłożyć na tak długo jak w Niemczech.

Poseł Radziwiłł polemizuje w dłuższym wywodzie ze stanowiskiem Klubu Narodowego a dalej wskazuje, że

Poseł Czapiński w imieniu PPS. oświadcza, że Klub ten nie uważa projektu za doskonały, lecz będzie głosował za nim.

Poseł Rottenstreich (Koło żydowskie) oświadcza, że Klub jego będzie głosował za ratyfikacją.

Następnie zabierali głos w dyskusji posłowie: Lewandowski, Lasota i Mazur z klubu narodowego oświadczając się przeciwko ratyfikacji traktatu. Przemawiał dalej poseł Stanisław Stroński precyzując stanowisko swego klubu jako przeciwne ratyfikacji.

Poseł Hołówko stawia wniosek o przerwanie dyskusji podkreślając, że przemawiało już 15 mówców. Izba uchwaliła przerwanie dyskusji.

Głosowanie.

Na wniosek posła Korneckiego odbyło się głosowanie imienne. Oddano głosów 257, z tego ważnych 255. Za ratyfikacją padło głosów 180, przeciwko głosów 75. Następnie przyjęto ustawę ratyfikacyjną także w trzeciem czytaniu.

Na tem Marszałek przerwał obrady wyznaczając następne posiedzenie na piątek. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 5'45 czyli trwało bez przerwy 13 i pół godzin.

———

Z dziejów komunistycznej przybudówki.

W związku z przeprowadzoną niedawno formalnie likwidacją P. P. S.-Lewicy godzi się poświęcić słów kilka dziejom tej organizacji, będącej pod płaszczykiem legalności najpierw zakonspirowaną, a ostatecznie jawną ekspozyturą Kom. Partji Polski. Już nad powstaniem stronnictwa czuwa komunistyczny patronat. Od dawna usiłowano ze srony KPP. opanować opozycję PPS., różniącą się od większości zresztą jedynie momentami taktycznemi. Gdy oficjalna polityka partji kierowała się pewnym realizmem, unikając wystąpień z góry skazanych na niepowodzenie. opozycja parła do nich za wszelką cenę. Nieporozumienia, zachodzące szczególnie na tle działalności Związków Zawodowych, pogłębiały się z dniem każdym. Wreszcie w lipcu 1925 r. jeden z leaderów opozycji, bawiąc w Wiedniu na Międzynarodowym Zjeździe Przedstawicieli Związków Zawodowych, nawiązuje kontakt z posłem ZSSR. Joffem i delegatem robotników sowieckich. Tam powstaje myśl stworzenia odrębnej grupy opozycyjnej w łonie P. P. S., rozwijana następnie i modyfikowana w porozumieniu z KPP. i innemi czynnikami sowieckiemi w Warszawie. W czerwcu następnego roku dokonane zostało zerwanie z P. P. S.

Oblicze nowej partji jest na razie podwójne. Jej program niczem nie różni się od programu KPP. Te same hasła, te same metody. Stosunek do Rosji sowieckiej jest niedwuznaczny. Oto typowa rezolucja z grudnia 1927 r.: „Konferencja krajowa PPS.-Lewicy przesyła braterskie pozdrowienie Z. S. S. R.... Wyraża swój podziw i uznanie bohaterskim wysiłkom... Potępia destrukcyjną działalność mienszewicko-trockistowskiej opozycji". — Partja protestuje przeciw rozwiązaniu „Białoruskiej Hromady" i komunizującej „Proświty"; kiedyindziej występuje „przeciw zaborowi Litwy". W wyborach łączy się z Selrobem, w Warszawie wspólnie z KPP. tworzy „Blok Lewicy Robotniczej". Wobec Poalej-Sjonu Lewicy zachowuje życzliwą neutralność. Statut organizacyjny partji przewiduje tworzenie wewnątrz niej frakcyj komunistycznych. Z niesłychaną energją walczy z PPS., co zresztą jest jej naczelną rolą.

Równocześnie jednak starannie unika wszystkiego, co demaskując stan faktyczny mogłoby jej utrudnić działalność legalną. Przewleka się latami zwołanie kongresu partyjnego, ponieważ musiałby on oświadczyć się za przystąpieniem do III Międzynarodówki, co taktycznie byłoby niedogodne. Na terenie Małopolski Wschodniej organizację partji przeprowadziła K. P. Z. U., nie wchodząc jednak przez swych bardziej znanych przedstawicieli do kierownictwa partji, by jej nie kompromitować przed władzami, Widoczne jest tu dążenie do podziału ról: KPP. komenderuje, PPS-Lewica wykonuje, posługując się temi plusami, jakie daje legalność.

Rzecz prosta, że w praktyce zasada ta nie dała się utrzymać. Kontakt i to najściślejszy obu organizacyj ujawnia się przy każdej sposobności. W setkach dochodzeń i procesów karnych okazuje się, że członkowie PPS.-Lewicy malują hasła komunistyczne, wywieszają transparenty, przechowują w lokalach partyjnych materiały agitacyjne, urządzają razem z KPP. wiece i demonstracje. Wielu członków jest wspólnych. W miarę rozwoju akcji represyjnej i wobec licznych niepowodzeń (nieudałe strajki) PPS.-Lewica wstępuje coraz wyraźniej na tory pracy nielegalnej. Jej zdziesiatkowane szeregi zasilają członkowie Zw. Młodzieży Komunistycznej. W końcu do-

M. S. 3)

Ostatnie lata Henryka Heinego.

(W siedmdziesięciopięciolecie zgonu poety).

Pierwsze oznaki choroby pojawiły się już w roku 1843. Heine nie łudził się. Wiedział, że choroba będzie czyniła postępy i że nie wyjdzie z niej nigdy. Najpierw zaczęły mu słabnąć mięśnie twarzowe, potem przyszły zaburzenia wzrokowe, przyczem prawa powieka znieruchomiała kompletnie, wreszcie trzeba było coraz częściej pozostawać w łóżku, albo wyjeżdżać do wód, żeby choć chwilowej doznać ulgi. Na domiar złego przyszły kłopoty finansowe, spowodowane z jednej strony interdyktem nałożonym na dzieła poety w Niemczech, z drugiej zaś śmiercią stryja — dobroczyńcy, który wcale poważnemi subsydjami regularnie zasilał kasę bratanka. Cała przyszłość, a więc względny dobrobyt, który dotychczas panował w domu Heinego, możność wyjazdów do miejscowości kuracyjnych, możność zaspakajania potrzeb Matyldy, która lubiła się stroić i masę wydawała pieniędzy — wszystko to stawało teraz przed wielkim znakiem zapytania.

Przykre są w tonie listy poety z tego okresu, pisane do Campego (wydawcy dzieł Heinego), któremu przypadła niewdzięczna rola adwokata poety wobec spadkobierców zmarłego stryja. Gniewne, aroganckie, chwilami wprost niepoczytalne, zalatujące nawet szantażem, pełne nietaktów, inwektyw i pogróżek, rzucają te listy na charakter poety wyjątkowe nieprzyjemne światło. Jedyne ich usprawiedliwienie w tem, że Heine był chory, nieuleczalnie chory i że strach go zdejmował na myśl, że Matylda będzie znosić teraz biedę, a wrazie jego śmierci — pozostanie zupełnie bez środków do życia. Na szczęście, wszystko się jakoś ułożyło w końcu, ale z całej tej nieszczęsnej przeprawy spadkowej wyszedł Heine z mocno nadszarpanem zdrowiem, które się teraz coraz trudniej dawało łatać i reparować.

Ze słów jednego z przyjaciół, który odwiedził Heinego w lutym 1847, możemy nabrać pojęcia, jak żył i wyglądał w owym czasie ten wielki cierpiętnik. „Na odgłos dzwonka — opowiada ów przyjaciel — otworzyła mi drzwi brudna służąca, a gdym ją łamaną francuzczyzną zapytał, czy pan jej jest w domu, wskazała mi ręką drzwi w głębi ciemnego korytarzyka. Cichutko, na palcach zbliżyłem się do drzwi i otworzyłem je. Pośrodku pokoju, przy niezasłanem łóżku, stał jakiś człowiek w koszuli, o chorobliwym, nieszczęsnym wyrazie twarzy, wyglądający w dodatku na ślepca. Ręce jego czyniły jakieś ruchy w powietrzu, jakby szukały oparcia. Musiał widać słyszeć, jak otworzyły się drzwi, albo może nawet dojrzał mnie na progu pokoju, bo nagle zwrócił się w moją stronę i, żywo gestykulując, zaczął mi wymyślać, ciskając naprzemian to francuskie, to niemieckie zdania: „Kto tam? Kto tam u djabła?! Czego pan chce odemnie? Czy jest pan Francuzem? Jest pan Niemcem? Proszę mnie zostawić w spokoju!" Krzycząc w ten sposób, szukał jednocześnie po omacku swoich spodni i trzewików, chcąc się przyodziać cokolwiek".

Bywały oczywiście dnie, bywały nawet parodniowe okresy, gdy go choroba nieco wypuszczała ze swych kleszczy, wychodził wtedy z żoną na miasto, i włokąc nogę za nogą używał przechadzki, odwiedzał nawet znajomych i, stęskniony za muzyką, bywał na koncertach. W takich okresach wzbierała też w nim namiętność, paroksyzmy miłości zmysłowej i zmysłowego pożądania wstrząsały nim z nieprawdopodobną mocą, pragnął pieszczot i pocałunków i błagalnie wyciągał ręce do Matyldy, skomląc o odrobinę rozkoszy, odrobinę szczęścia...

Gdy paroksyzm mijał, popadał jakby w prostrację i stawał się śmiertelnie smutny. „Nic już prawie nie widzę — zwierza się w jednym z listów — a usta moje są do tego stopnia sparaliżowane, że wcale już nie potrafię całować. Och, o ileż to trudniej jest obejść się bez pocałunków niż bez mowy ludzkiej, której wyrzekłbym się przecież bez żadnego żalu!" A oto fragment innego, równie rozpaczliwego jak tamten listu: „Mój stan fizyczny jest teraz okropny. Całuję, ale nic nie odczuwam... Od czterech miesięcy prawie wcale nie jadam — bo z trudem wielkim trawię i mam bole przy łykaniu... Mizerny potem potwornie, brzuch mi się gdzieś zapadł i wyglądam jak ślepy i odarty z ciała Hannibal. Jestem skazany nieodwołalnie, ale kto wie — może jeszcze rok albo dwa będzie trwała ta żałosna agonja. Nie wzrusza mnie to zanadto — jest to rzecz Bogów wiekuistych, nie mogących mi nic przecież zarzucić, sprawy ich bowiem broniłem zawsze z odwagą i miłością... Duszę moją wypełnia słodka świadomość, że życie moje było piękne, i świadomość ta, tuszę, towarzyszyć mi będzie aż do końca żywota, do chwili, gdy się stoczę w otchłanie wieczności... Dreszcz przeszywa człowieka na myśl o konaniu — o konaniu, ale nie o śmierci, o ile to, co nazywamy śmiercią, wogóle istnieje. Śmierć — to zabobon, bodaj czy nie ostatni z ludzkich zabobonów..."

Wielki sceptyk, wielki ironista, wyznawca Hegla i Feuerbacha, nawraca się tu jakby na jakiś nie dający się bliżej określić deizm i od nękającej go wizji niedalekiego już może skonu szuka ukojenia w cichych rozmyślaniach filozoficzno-religijnych, w których pojęcie Bóg przewija się coraz częściej i coraz więcej zajmuje miejsca. Nieraz, w przystępie lepszego humoru odzywa się w nim jeszcze dawny sarkasta i facecjonista, sypiący irrewerencjami jak z rogu obfitości, zasadniczy jednak ton tego wszystkiego co mówi o swych przeżyciach wewnętrznych, o Bogu i wierze w Niego, jest głęboki, poważny i nacechowany szczerością. Czuje się, że Heine ma teraz, w godzinach wielkiego cierpienia, jakąś nieprzepartą potrzebę wznieść oczy ku niebu i przed tem Czemś, co rządzi światem, wyżalić się aż do łez.

(C. d. n.).

chodzi do zupełnego wyjaśnienia sytuacji. Po aresztowaniu Andrzeja Czumy, sekretarza gen. partji i jej najwybitniejszego działacza, biorą górę żywioły najskrajniejsze, zwołują w lipcu 1929 r. zjazd krajowy w Warszawie, na którym po powitalnej mowie posła komunist. Sypuły uchwalono „zdeklarować solidarność z proletarjatem, zrzeszonym w III. Międzynarodówce" i wyjaśniono w specjalnej rezolucji, że „program PPS-Lewicy jest identyczny z programem KPP.".

Odtąd rola partji została faktycznie skończona. Ulega ona stopniowej likwidacji na równi z organizacjami komunistycznemi tak, że niedawne zarządzenie władz jest właściwie już tylko formalnem zakończeniem sprawy. Niedobitki PPS.-Lewicy wstąpiły do szeregów KPP. i KPZU., rezygnując z resztki pozorów. **N.**

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(12 marca 1831 r.).

Na warszawskim teatrze wojny nasz niewielki oddział wypędził kozaków z Grochowa, obsadził Olszynkę i poszedł naprzód. Z tego względu wywiązała się utarczka między polską a rosyjską jazdą; Rosjanie w końcu ustąpili. Według doniesienia prasy warszawskiej: „Obóz nieprzyjacielski dziś opuszczony, okropny przedstawia widok. Są ślady ciężkich chorób w wojsku najezdniczem i pełno trupów nie z ran umarłych. Wszystko leży niepogrzebane. Pod wieczór zapaliliśmy ten obóz. Bardzo wiele rozrzuconej broni zwozimy do stolicy".

Odwrót Rosjan z pod Pragi wyrządził wielkie straty mieszkańcom, gdyż ustępujące wojsko spaliło wszystkie wsie i kolonje oraz uprowadziło żywy i martwy inwentarz oraz zapasy żywności.

Na ratuszu warszawskim wywieszono sztandar pułku dragonów, zdobyty na Rosjanach przez Dwernickiego w Puławach. Ludność warszawska witała ten sztandar, piąty z rzędu, zdobyty na nieprzyjacielu i opatrzony cyframi cara Pawła, głośnemi okrzykami.

Z ówczesnej Galicji przybyło do Warszawy 80 ochotników. Część ich pochodziła z za Dniestru i z Pokucia. Do twierdzy Zamościa zaś przybyło z Galicji dwóch OO. Kapucynów, celem objęcia stanowisk kapelanów wojskowych.

Z życia prowincji.

Sprawozdanie poselskie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Rudki, w marcu 1931.

Dnia 8 b. m. staraniem Powiatowego Zarządu B. B. W. R., przy szczelnie zapełnionej sali obrad Magistratu w Rudkach, odbył się wiec sprawozdawczy posła na Sejm Ludwika Eckerta, który zjawił się w towarzystwie starosty Ludwika Wałeckiego, oraz wybitniejszych osób z pośród inteligencji rudeckiej.

Wśród zebranych, prócz miejscowej inteligencji, można było zauważyć wielu mieszczan, żydów i chłopów z powiatu.

Przewodniczącym zebrania wybrano burmistrza Tomasza Chimiaka, który po krótkiem zagajeniu, oddał głos p. posłowi.

Poseł Eckert przedstawił zebranym dotychczasowe prace Sejmu, scharakteryzował odpowiednio destrukcyjną działalność opozycji, omówił w krótkości budżet Państwa, sprawę kryzysu gospodarczego, oraz sprawy pacyfikacji Małopolski Wschodniej i brzeskę.

W dyskusji nad referatem zabrał głos Maciej Bundzylak, rolnik z Koniuszek siemianowskich, podnosząc ciężkie położenie chłopa w obecnym okresie kryzysu gospodarczego, oraz konieczność przyjęcia z pomocą włościaństwu przez udzielanie długoterminowego nisko-oprocentowanego kredytu.

Następnie przemawiali jeszcze aptekarz Grossman i kupiec Engel, podnosząc zasługi obecnego Rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz interpelując w sprawach gospodarczych.

W końcu ponownie zabrał głos poseł Eckert, odpowiadając na kwestje podniesione w dyskusji.

Ze szczególnem uznaniem przyjęto oświadczenie posła, że będzie częściej przyjeżdżał do powiatu, aby zapoznać się bliżej z wyborcami.

Zebranie miało przebieg nadzwyczaj spokojny i poważny.

Referat posła, który już swojem pierwszem wystąpieniem zyskał wiele sympatji wśród społeczeństwa rudeckiego, nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Komunikat Sekretarjatu „UNDA".

W związku z informacjami, które pojawiły się w ostatnich dniach w prasie o rozmowach, prowadzonych przez czynniki ukraińskie z polskiemi osobami urzędowemi w sprawie zawarcia ugody polsko-ukraińskiej, prasa ukraińska drukuje następujący komunikat Sekretarjatu „Unda":

„W polskiej prasie pojawiło się w ostatnich dwóch dniach mnóstwo najróżnorodniejszych, przeważnie sprzecznych i nieprawdziwych wieści o polsko-ukraińskich rozmowach i polsko-ukraińskiej „ugodzie". Żeby położyć kres wszelkim fantastycznym wieściom, sekretarjat Ukraińskiego Nacjonalno - Demokratycznego Objednanią ogłasza w tej sprawie następujące wyjaśnienie: 1) W związku z interwencjami Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji w sprawach, związanych z położeniem ukraińskiego narodu w Polsce po t. zw. pacyfikacji, wypłynęła z polskiej strony propozycja omówienia całego szeregu aktualnych politycznych, kulturalnych i gospodarczych spraw. Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja zwróciła się do Centralnego Komitetu Unda w sprawie pełnomocnictw do tych rozmów. Centralny komitet faktycznie upoważnił Ukraińską Parlamentarną Reprezentację do podjęcia rozmów z urzędowemi czynnikami w sprawie odszkodowania dla ukraińskiej ludności.

2) Dotychczas odbyła się na podstawie tego upoważnienia jedna informacyjna rozmowa delegatów U. P. R., w jakiej rzeczywiście z polskiej strony poruszono sprawę ogłoszenia przez U. P. R. zajawy lojalności z trybuny parlamentarnej i odwołania petycji z Ligi Narodów w sprawie tzw. pacyfikacji.

3) Delegaci Ukraińskiej Parlamentarnej Reprezentacji nie mieli pełnomocnictwa prowadzenia rozmów na tej platformie i dlatego nieprawdą jest, by dali oni swoją zgodę na jakiekolwiek polskie żądania.

4) Ukraińska Parlamentarna Reprezentacja żadnych szczegółowo skonstruowanych propozycyj ze swej strony nie zgłosiła".

Co pisze „Gazeta Polska"?

Warszawa, 12 marca. (PAT). W związku z komunikatem centralnego komitetu Unda który w dniu wczorajszym ukazał się w prasie polskiej, „Gazeta Polska" pisze:

„Wedle zebranych przez nas informacyj komunikat Unda nie odpowiada prawdzie, przedstawia bowiem fałszywie nietylko źródło skąd wyszła inicjatywa rozmów ale ponadto nieściśle omawia przebieg rozmów między reprezentacją ukraińską w Sejmie a przedstawicielami Unda we Lwowie. Co do punktu pierwszego to stwierdzić można z naciskiem, że inicjatywa rozmów w sprawie położenia ludności ukraińskiej w Polsce wyszła od posłów ukraińskich w Sejmie. Posłowie ukraińscy zwrócili się do posłów B. B. z pewnemi propozycjami, które też były omawiane z nimi przez członków prezydjum Klubu BBWR. Klub BBWR. postawił rzeczywiście za podstawę wszystkich rozmów z przedstawicielami Ukraińców konieczność wycofania skargi ukraińskiej z Ligi Narodów i ogłoszenia wyraźnej deklaracji lojalności. Co się tyczy przebiegu rozmów między posłami ukraińskimi przebywającymi w Warszawie a członkami Unda we Lwowie, to zdaje się, że powyższy komunikat był ogłoszony przez lwowskie Undo bez porozumienia się z warszawskimi kolegami. Ogłoszenie tego komunikatu wywołało wśród Ukraińców wielkie zdziwienie i jest publiczną tajemnicą, że nie szczędzili oni gorżkich wyrzutów pod adresem centrali lwowskiej".

Co nowego we Lwowie?

„Co nowego we Lwowie?" — oto pytanie, które od czasu do czasu zadajemy sobie na tem miejscu.

Gdy przychodzi na nie odpowiadać, to zdaje się nam zrazu, że właściwie „nic nowego", że w grodzie naszym wogóle rzadko kiedy coś nowego się dzieje; ale za chwilę wyłażą niespodziewanie jakieś drobiazgi, jakieś szczegóły, potem rzeczy coraz ważniejsze (naturalnie dla Lwowiana!), i ani się człowiek obejrzy, jak uzbiera się tego na 100 wierszy druku.

A chociaż wkońcu dochodzimy do przekonania, że właściwie... to nie powiedzieliśmy nic nowego, ale cieszy nas to, że przecież uczyniliśmy zadość lwowskiemu patrjotyzmowi. Bo u nas wszyscy pytają się wszystkich przy każdem spotkaniu: „Co nowego?", na co należy odpowiedzieć: „Nic, stara bieda!". Należy to do dobrego tonu, tak, jak gdzieindziej mówienie komuś „Dzień dobry" lub „Jak szanowne zdrowieczko?".

No, ale dzisiaj — to jest nawet prawdziwa nowość.

Od wczoraj mamy we Lwowie i okolicy n i e f a ł s z o w a n y, p r z y s ł o w i o w y k w i e c i e ń! Wczoraj rano było ciepło, w południe lał ulewny deszcz, popołudniu wziął niewielki mrozik, wieczór była wściekła zadymka śnieżna, a teraz — kiedy to czytacie — zapewne znowu jest wiosna. Ale niema się co smucić tą kwietniową pogodą; zima już i tak nie wróci, bo w ubiegły wtorek mieliśmy 40 M ę c z e n n i k ó w i akuratnie było ciepło, odwilż, słońce. Możemy więc mieć nadzieję, że śnieg zacznie padać nanowo dopiero w połowie kwietnia, gdy wszystkie Lwowianki wdzieją już dawno słomkowe kapelusze i płytkie letnie meszciki.

Zamiast się zajmować aurą i jej grymasami, o której aż do znudzenia piszą wszystkie gazety, lepiej zwrócić uwagę na niektóre n o w e w y n a l a z k i lwowskie.

Mamy np. nowy, oryginalny s p o s ó b p l a k a t o w a n i a i afiszowania. Dawniej, bardzo dawno, przylepiano afisze na każdym wolnym murze, na każdej kamienicy. Potem plakatowanie ograniczyło się do płotów i rusztowań nowych budowli. Jeszcze potem wymyślono specjalne „miejsca plakatowania" w postaci ogromnych tablic, albo wolnych ogrodzeń przy rozmaitych zabudowaniach. Ale „afiszerzy" lwowscy naklejali wielkie, barwne afisze po dawnemu, przedewszystkiem na parkanach budujących się nowych kamienic, bez względu na to, czy było pozwolenie, czy nie.

To też przerazili się nie na żarty, kiedy im Miejska Kasa Oszczędności wypisała na odziedziczonym po Bałłabanie i restaurowanym obecnie lokalu: „Tutaj plakatować nie wolno!". I co zrobili? Wymyślili sobie nowe miejsca, i to nie mniej, nie więcej, tylko n a d r z e w a c h, no poprostu na szerokich pniach drzew w najbardziej pryncypalnych miejscach.

W ten sposób zareklamowano onegdaj przed gmachem Uniwersytetu odczyty ks. Oraczewskiego. W najobrzydliwszy sposób obklejono wszystkie po kolei drzewa na plantacjach uniwersyteckich wielkiemi, białemi afiszami. Dla kogo? Chyba dla tych nianiek, które małych Aronków obwożą po wysłonecznionej plaży przed gmachem posejmowym. Poco w tem miejscu tych 20 afiszów? Wygląda to teraz jak cmentarz z białemi nagrobkami.

Innym znowu wynalazkiem lwowskim, już z dziedziny sztuk pięknych, są tzw. „p r z e d s t a w i e n i a z a k u p i o n e" w teatrach miejskich.

Wygląda to tak: Jakaś familja, której się grosz nie przelewa, wybiera się np. w czwartek lub środę na przedstawienie do Małego lub Rozmaitości. Papa wziął już na ten dzień urlop od popołudniowego zajęcia, mama przełożyła na inny dzień „wielkie pranie", dzieci mają nazajutrz „wolne" z powodu patrona szkolnego itd. Wszyscy cieszą się tydzień naprzód, że pójdą wieczór do teatru na 50-te przedstawienie lwowskiej „Chaplinady".

Wczesnym rankiem jeden z członków familji wybiera się na zakupno biletów, czy składkowej loży. Bo przecież wczoraj jeszcze było w gazetach, że będą grać „Chaplina" ze Zniczem poraz 50-ty.

Tymczasem cóż się pokazuje? Oto nie będzie zacna familja oglądać dzisiaj Znicza, a jej delegat wraca z niczem od kasy, bo „teatr jest dzisiaj zakupiony". Co, skąd, przez kogo? Dlaczego tak późno? Nic to Szanownych Państwa nie obchodzi! Nie do was należy wglądanie w „politykę" teatralną. W południe pokazuje się komunikat teatralny z zawiadomieniem, i basta! Naturalnie o względach dla redakcyj, dziennikarzy, recenzentów itd. — jak to bywa na całym świecie — nie może być i mowy. Z tymi wogóle nie warto się liczyć!

Ale dlaczego sprawiać zawód tej zacnej familji, o której wyżej była mowa? Dlaczego te „przedstawienia zakupione" spadają tak nagle, w ostatniej chwili? No, bo spadają. Teraz będzie właśnie taka moda i niema dyskusji na ten temat. „Zakupione" i ani szpilki wetknąć nie można; zresztą żadne szpilki nie skutkują.

Ale co tam teatr! Ważniejsze to, że „p o t a n i a ł o", proszę Państwa. Potaniało naprawdę i to na całej linji. „Bronią się jeszcze twierdze Granady", ale zato w tych twierdzach nikt nie kupuje i szefowie grają z subjektami w pikietę. W ogromnej większości sklepów i handlów lwowskich towary są istotnie znacznie tańsze; na wystawach sklepowych pojawiły się nawet c e n y różnych wystawionych przedmiotów, te ceny, których nigdy nie podawano wtedy, gdy istniał surowy nakaz w tym kierunku.

Ludzie przystają przed sklepami i oglądają raz towary, to znowu ceny. Takie ładne i niskie ceny, że możnaby je nawet postawić na loterji! Takie tanie towary!

Jaka to szkoda, że ich właśnie teraz nie możemy ani rusz kupować...

(—x—)

Pogłoski o wyjeździe Curtiusa do Paryża.

Berlin, 12 marca. (PAT). W tutejszych kołach politycznych krążyły wczoraj wieczorem pogłoski, iż minister spraw zagr. Curtius wyjedzie z końcem marca do Paryża aby uczestniczyć w spotkaniu między Hendersonem i Briandem, mającem na celu przygotowanie do majowych konferencyj europejskich. W związku z tą pogłoską biuro Conti donosi, że koła poinformowane uważają podróż ministra Curtiusa za dość wątpliwą, ponieważ sytuacja parlamentarna nie pozwoli mu na wyjazd.

KRONIKA

MARZEC
12
Czwartek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Grzegorza
Gr.-kat. Prokopa

Wschód słońca g 5 m 50
Zachód „ g 17 m 24
Długość dnia g 11 m 38

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 12 bm. o godzinie 7.30 wiecz.: „Lalka“, operetka Andraua.

Piątek, 13 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Czwartek, 12 bm. i w dnie następne, o

TEATR ROZMAITOŚCI.

godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spoljanskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 12 bm. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, komedja Molnara.

„Wiktorja i jej huzar“, operetka węgierskiego kompozytora Pawła Abrahama, jest pierwszym utworem tego rodzaju, utrzymanym w stylu kinowym, zarówno pod względem inscenizacyjnym, jak i muzycznym. Z tego zapewne powodu, jak i dla swej melodyjności i efektownego libretta, cieszy się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich wielkich scenach europejskich, ostatnio zaś stała się największą atrakcją Wiednia. Nowość tę ujrzymy u nas w Teatrze Wielkim już w bież. miesiącu w doskonałej obsadzie, przygotowaną reżysersko przez Filipa Kuligowskiego, pod batutą zaś p. Z. Górzyńskiego. Przepyszne tło dekoracyjne przygotowuje St. Jarocki.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kapitan marynarki“, dźwiękowa komedja z Harry Liedtkem.

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.

CHIMERA: „Usta zbyt czerwone“ oraz „Igraszki kobiet“.

COLOSSEUM: „Ludzie nocy“ oraz arcywesoła komedja.

KOPERNIK: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

LEW: „Koniec świata“, genjalne arcydzieło reż. Abel Gance'a.

MARYSIENKA: Maurice Chevalier „Ulubieniec kobiet“.

OAZA: „Skąd niema powrotu“.

PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“. 100 proc. dźwiękowiec.

PAN: „Taniec wśród serc“ oraz Buster Keaton „Małżeństwo na złość“.

PASAŻ: „Widmo śmierci“ oraz „Tajemnica taksówki 1051“.

PROMIEŃ: „W sidłach życia“ oraz występ pary tanecznej z Warszawy.

STYLOWY: „Fanfary miłości“ oraz „Życiowe rozbitki“.

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa Kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie, odbędzie się we środę, dnia 25 marca 1931 r. o godzinie 16.30 przy ul. Batorego L. 1, II p. z porządkiem dziennym przewidzianym statutowo. W razie braku potrzebnej ilości obecnych członków, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, o godzinie 17, zdolne do powzięcia ważnych uchwał, bez względu na ilość obecnych członków (§ 35 statutu). 2208

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne we Lwowie urządza dnia 14 bm. o godz. 18-tej odczyt mec. dr. Oktawa Hlawaty'ego p. t.: „Odpowiedź na dumping sowiecki“. Odczyt odbędzie się w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 14 marca 1931 odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu, 41. posiedzenie Sekcji psychologicznej, na którem dr. Jakób Frostig wygłosi odczyt pt. Związki funkcjonalne między narządami ustroju a przeżyciami patopsychicznemi. Część II.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. VIII posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 13 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego.

Apel do Organizacyj i Stowarzyszeń. Sekcja Obchodowo-artystyczna Obywatelskiego Komitetu Obchodu Imienin Pana Marszalka Józefa Piłsudskiego zwraca się do wszystkich Organizacyj i Stowarzyszeń z apelem o wzięcie udziału w uroczystym capstrzyku, jaki odbędzie się w dniu 18 b. m. o godz. 18-tej, jakoteż w Nabożeństwie w katedrze obrz. łać., a następnie w pochodzie w dniu 19 bm. Zebranie delegatów, celem omówienia szczegółów, odbędzie się dnia 13 marca br. o godz. 18-tej w lokalu Komendy placu przy ul. Wałowej 16, I piętro.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marji Dulębianki, które odbyło się w dniu wczorajszym o godz. 12-tej w południe w Bazylice Archikatedralnej staraniem Zw. Pr. Ob. Kobiet, zgromadziło liczne rzesze pobożnych, świadczących, że pamięć pełnej poświęcenia wybitnej działaczki społecznej i narodowej, pozostaje zawsze żywa w naszem społeczeństwie. Nabożeństwo żałobne odprawił przed wielkim ołtarzem ks. dr. Nowicki.

Otwarcie wypożyczalni książek. XI Koło T. S. L. im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 8, I p., zawiadamia mieszkańców Dzielnicy VI m. Lwowa, iż z dniem 6 marca 1931 r otworzono wypożyczalnię książek w lokalu wyżej wspomnianym, treści powieściowej, historycznej i naukowej. — Warunki wypożyczania bardzo przystępne dla wszystkich. — Wypożyczalnia otwarta każdego wtorku i piątku od godziny 18-tej do 20-tej wieczorem.

Międzymiastowy mecz koszykówki Przemyśl—Lwów. W sali „Sokoła-Macierzy“ we Lwowie, przy ul. Zimorowicza 8, w niedzielę, dnia 15 marca odbędzie się pierwsze międzymiastowe spotkanie w koszykówce między reprezentacjami Przemyśla—Lwowa. Udział najlepszych graczy obu miast zapewnia wysoki poziom spotkania, miłośników zaś i szerokim rzeszom sportowców naszego grodu przyniesie mnóstwo emocji. Początek zawodów o godzinie 12 w południe. Poprzedzą o godzinie 11 zawody w koszykówce między Gimn. V i Gimn. XI.

Znalezione rzeczy. Magistrat m. Lwowa komunikuje, że w VI Wydziale Magistratu (ul. Ormiańska 23, nr. drzwi 4) są do odebrania rozmaite znalezione przedmioty, złożone przez Wydział śledczy Komendy Policji Państwowej Lwów - miasto.

Prof. Tadeusz Zieliński, znakomity hellenista, którego promocja na doktora honorowego U. J. K. odbędzie się w sobotę, wygłosi na zaproszenie Zaw. Zw. Literatów w niedzielę, 15 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali ratuszowej, wykład p. t. „Proces karny przed XX wiekami“. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a) zaś przed odczytem przy kasie.

Nowy naczelnik wydziału sanitarnego lwowskiej dyrekcji kolei. W miejsce przeniesionego na własną prośbę w stan spoczynku dr. Kazimierza Zgórskiego, naczelnika wydziału sanitarnego lwowskiej dyrekcji kolej., objął urzędowanie dr. Jan Opolski naczelnik wydziału sanitarnego dyrekcji okręgowej kolei państw. w Stanisławowie.

Dr. Kazimierza Zgórskiego żegnał ogół kolejarzy w czwartek 10 b. m. Że pożegnanie to odbiegało daleko od innych tego rodzaju uroczystości — dodawać nie potrzebujemy, wiadomo bowiem powszechnie, jakie zasługi położył dr. Zgórski wciągu swej długoletniej pracy i jak niezwykłą cieszy się czcią i miłością. Wszystkie te charakterystyczne rysy działalności dr. Zgórskiego podkreślił w serdecznem przemówieniu prezes Prachtel-Morawiański. Nuta głęboka brzmiała również i w innych mowach pożegnalnych.

KRAJOWA

BORYSŁAW. **Eksplozja gazu świetlnego.** Wczoraj o godz. 8 rano nastąpiła eksplozja gazu świetlnego w sklepie Antoniego Szustera, w Borysławiu przy ul. Pańskiej. Uchodzący z nieuszczelnionego rurociągu gaz eksplodował w czasie zapalania papierosa przez jednego z obecnych, parząc ciężko trzy osoby, które oddano do szpitala w Drohobyczu oraz dwie lekko, które pozostawiono w domowem leczeniu. Urządzenie sklepu zostało całkowicie zdemolowane. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

STANISŁAWÓW. **Skazanie sabotażysty.** W Kołomyji odbyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciwko uczniom gimnazjum w Horodence, Romanowi Olejkowi i Jarosławowi Zybczynowi (pierwszy z piątej, drugi zaś z szóstej klasy), oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z paragrafu 58-go k. k. popełnionej przez udział w sabotażach oraz wysyłanie listów anonimowych pod adresem policji. Olejek skazany został na rok ciężkiego więzienia, Zybczyn zaś został uwolniony.

WILNO. **Podejrzani o handel żywym towarem.** W rejonie odcinka granicznego Wiżajny zatrzymano podejrzanych dwóch osobników, którzy usiłowali przedostać się przez granicę w towarzystwie dwóch młodych dziewcząt. Podczas dochodzenia, zatrzymani podali się za mieszkańców Białegostoku, a mianowicie Kreugolca i Traterkowa, towarzyszki swe podali jako swe służące. Ponieważ tłumaczenie obu zatrzymanych jest bardzo zagmatwane, wszczęto dochodzenie, nasuwa się bowiem przypuszczenie, że zatrzymani są handlarzami żywym towarem.

SAMBOR. **Rozwiązanie Rady miejskiej.** Dnia 9 bm. została rozwiązana Rada miejska w Samborze. Na jej miejsce mianowany komisarz rządowy, który do pomocy otrzymał Radę przyboczną, składającą się z 16-tu osób.

STANISŁAWÓW. **Z Rady miejskiej.** Dnia 10-go bm. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Stanisławowie, na którem nastąpiło wylosowanie połowy radnych i zastępców, w tem 10-ciu Polaków, 11 Żydów i 3-ch Rusinów. W najbliższym czasie odbędą się wybory uzupełniające.

STANISŁAWÓW. **Zator na Dniestrze.** Na Dniestrze pod Jezupolem utworzył się zator lodowy długości około 6 kilometrów, który grozi zalewem gminy Dubowce na wypadek napływu większych ilości wody. Na miejscu zorganizowano akcję ratunkową.

STRYJ. **Obawa powodzi mija.** Pod Synowódzkiem Wyżnem roboty pionierskie przy usuwaniu zatoru lodowego są na ukończeniu i należy spodziewać się, że przy ustaleniu się obecnej temperatury zwyżkowej, powodującej przybór wody, zator w ciągu dnia spłynie.

W Korczynie sytuacja ulega stałemu polepszaniu, gdyż poziom wody znacznie obniżył się skutkiem wyżłobienia sobie wąskiego koryta w zwałach lodu.

ŁUCK. **Tragiczny koniec.** W rzece Horyń znaleziono zwłoki Jana Magdysza i Stefanji Niedźwiedziowej, pochodzących ze wsi Borszczówka pow. krzemienieckiego. W tem samem miejscu znaleziono również parę martwych koni zaprzężonych w sanie. Jak się okazało, powracając wieczorem z sąsiedniej wsi do Borszczówki przez rzekę Horyń, wskutek załamania się lodu, wpadli oni do wody i utonęli.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 16-go b. m. biura Redakcji i Administracji „GAZETY LWOWSKIEJ“ przeniesione zostaną do nowego lokalu przy UL. SŁOWACKIEGO 6. I. p.

Obrady sekcji Rady miejskiej.

Onegdaj obradowały wszystkie sekcje rady miejskiej. Przedmiotem obrad, które przeciągnęły się do późnej nocy były sprawy budżetowe. Na posiedzeniu sekcji IV. oprócz budżetu Miejskiego zakładu czyszczenia miasta na r. 1931/32 uchwalono nadal prowadzić poradnię eugeniczną przedmałżeńską na ul. Chorążczyzny 22. Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe rzeźni miejskiej od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929, oraz załatwiono sprawę dostaw dla miejskiej straży pożarnej a to butów, pościeli i węży gumowych. Również odbyło się posiedzenie komisji przedsiębiorstw miejskich, na którem omawiano sprawy budżetowe.

Zapotrzebowanie na 900 polskich robotników rolnych do Francji.

Ostatnio wpłynęło zapotrzebowanie na 900 robotników rolnych, mających w ciągu miesiąca marca wyjechać do robót polnych we Francji. Zapotrzebowanie opiewa na 390 mężczyzn, 430 kobiet i 40 małżeństw bezdzietnych.

Rekrutację robotników rolnych na wyjazd do Francji przeprowadzają wyłącznie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i to jedynie w powiatach: Wieluń, Ciechanów, Tarnów, Przemyśl, Drohobycz, Tarnopol i Nowy Sącz.

Drugie centrum Wojskowego Przysposobienia Lotniczego.

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym powstać ma drugie centrum przysposobienia wojskowego lotniczego, które ma być utworzone już w przyszłym miesiącu.

Drugie centrum wojskowego przysposobienia lotniczego. obok istniejącego już tego rodzaju centrum w Łodzi, utworzone zostanie w Nowym Targu. Program prac nowego centrum przewidywać ma m. in. szkolenie na szybowcach; doniosłe znaczenie szkolenia młodych pilotów na samolotach bezsilnikowych zostało bowiem uznane przez decydujące sfery lotnicze.

Wybrańcy fortuny.

Warszawa. Wczoraj w drugim dniu ciągnienia V klasy 22-giej Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 28000 45370 97961;

5000 zł. na nr. 24933 138277;

3000 zł. na nr. 59968 102749 105870 166771 169746 196897;

2000 zł. na nr. 20508 21590 32484 38518 39361 57960 59603 81375 108321 112007 124620 128407 128417 134448 143244 143654 157196 166433 166669 169528 181917 186757;

1000 zł. na nr. 4845 8691 14288 21592 27398 29536 30953 31555 36005 57876 58369 58768 75372 75407 77163 79291 81984 84547 87514 87541 89291 92098 107682 113485 125216 136007 138536 139825 149685 158291 159165 177868 186270 187914 199537.

Nowa ustawa prasowa.

W łonie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, obok innych prac ustawodawczych, przygotowywana jest także nowa ustawa prasowa. W ubiegłej kadencji projekt tego rodzaju, niemal w zupełności zgodny z uchylonem przez Sejm prawem prasowem z r. 1927, przygotował pos. Bohdan Podoski. Obecnie prace przygotowawcze nad nowem prawem prasowem prowadzi pos. Roman Bogdani a nadto Ministerstwo Sprawiedliwości.

Niech widok własnych sytych dzieci wzbudza w nas ofiarność dla głodnych dzieci bezrobotnych!

Biuro Komitetu Obywatelskiego Pomocy Bezrobotnym Lwów Plac Halicki 10. I-sze piętro.

Szkoła i wychowanie.

Wykształcenie ogólne i zawodowe.

Od jednego z wybitnych pedagogów warszawskich otrzymaliśmy artykuł, który ze względu na osobę autora zamieszczamy bez żadnych zmian, jako materjał dyskusyjny, zachowując sobie na końcu zajęcie własnego stanowiska na temat poruszonych zagadnień.

Reformatorowie szkolnictwa ostatniej doby wysunęli postulat, że szkoła powinna przygotowywać do życia, czego właśnie nie czyniła dawniejsza szkoła. Niektórzy ten postulat rozumieją w ten sposób, że młodzież od jak najwcześniejszych lat powinna przygotowywać się do pracy zawodowej. Jak to było niedawno jeszcze, przed wojną, gdy chłopiec lub dziewczyna od najwcześniejszych lat oddawani byli do terminu. Pogląd ten jest wynikiem grubego nieporozumienia, przedewszystkiem zaś ciasnego poglądu na to, co należy rozumieć przez określenie „przygotowania do życia". Życie człowieka, zwłaszcza w Odrodzonem Państwie Polskiem, nie ogranicza się przecież wyłącznie tylko do wykonywania obranego przezeń zawodu. Szewc nie tylko robi obuwie. Ustrój demokratyczny sprawia to, że szewc może być wybrany na członka zarządu swego cechu: funkcje, jakie ma tam do spełnienia, daleko już odbiegają od umiejętności szycia obuwia. Podobnie jest w każdym innym zawodzie. A cóż dopiero mówić, gdy tenże szewc zostanie wybrany do Opieki czy Rady Szkolnej, do Wydziału powiatowego lub Rady Wojewódzkiej, wreszcie na posła do Sejmu! W tych instytucjach praca zupełnie już nie będzie się wiązała z zawodem, będzie ponadto wymagała daleko szerszego przygotowania od tego, jakiego wymaga dany zawód. Za przykład weźmy choćby sprawy budżetowe danych instytucyj, albo działalność społeczną takiego np. Wydziału powiatowego, by normować te sprawy, twórczo wpływać na ich rozwój, a nie być tylko figurantem, trzeba się na nich znać. A znajomość tę zdobywamy przez wykształcenie ogólne.

Teraz podejdźmy do zagadnienia z innej strony. Wyobraźmy sobie, że przedstawiciel danego zawodu nie bierze udziału w szerszem życiu. Czy w takim razie wykształcenie ogólne nie jest potrzebne? Wykształcenie ogólne zapoznaje jednostkę z dobrami kulturalnemi, które mają być *wspólne dla wszystkich* członków danego społeczeństwa. Życie zbiorowe wtedy wydaje dobre rezultaty, gdy oparte jest na wzajemnem zrozumieniu się, na wspólnej płaszczyźnie, którą właśnie daje wykształcenie ogólne. Wykształcenie zawodowe zacieśnia horyzont myślowy do jednej tylko dziedziny, gdyby więc nie dać mu podbudowy wykształcenia ogólnego, porozumienie się ludzi różnych zawodów byłoby niemożliwe. I — co za tem idzie — życie zbiorowe narażone byłoby na ustawiczne walki i wstrząsy, co bardzo wszak przeszkadza wydajności pracy, a więc i pomyślności Państwa. Dzisiejsza Rosja daje nam doskonały przykład, jak się ukształtuje życie zbiorowe, gdy brak jest owej wspólnej płaszczyzny, łączącej świat pracy umysłowej ze światem pracy fizycznej.

Nie od rzeczy również będzie podkreślenie, że jednostka, posiadająca wykształcenie ogólne, szerzej patrzy na swój zawód i lepiej go spełnia zarówno z punktu widzenia osobistego, jak i ogólnego. Przykładem mogą być zawody, z jakiemi spotykamy się na terenie Poznańskiego. Ogrodnik, który posiada zaledwie 1½ ha ziemi, ciągnie z tej ziemi takie zyski, że doskonale utrzymuje rodzinę, kształci dzieci, a obok tego w zupełności zadowalnia odbiorców, bo daje towar dobry i względnie tani. Takie cechy, jak: orjentowanie się w konjunkturze ogólnej, pomysłowość w udoskonalaniu warsztatu pracy i t. p. wyrabia wykształcenie ogólne.

Pozostawałaby zatem jeszcze kwestja: jak szeroki zakres ma posiadać owa podbudowa wykształcenia ogólnego. I tu spotykamy się z różnemi poglądami. Najracjonalniejszem wydaje nam się stanowisko Związku Polskiego Nauczycielstwa, o czem już w następnym artykule.

B. K.

Praca nad rozwojem oświaty pozaszkolnej.

Praca oświatowa dla dorosłych rozwija się wprawdzie powoli, ale już dzisiaj, po kilku latach możemy się pochlubić wcale pokaźnym rezultatem.

Najliczniejsze dotychczas są t. zw. Kursy Pracowników oświatowych, organizowane przez władze szkolne, samorządowe oraz instytucje społeczne. Są to krótkie (5—10-dniowe) kursy o charakterze instrukcyjnym i organizowane przeważnie dla nauczycieli, jako pracowników czynnych. Zespoły na tych kursach są małe (30—40 osób), ale zato odpowiednio dobrane i poświęcone pewnym dziedzinom np. kursy bibljotekarskie, świetlicowe, systematycznego dokształcania, teatrów ludowych itp. Obok wykładów odbywa się praca seminaryjna i zajęcie praktyczne. Dotychczas takich kursów odbyło się 147, wzięło w nich udział około 10.000 słuchaczy w ciągu jednego roku.

Na specjalną wzmiankę zasługują kursy o oświacie pozaszkolnej organizowane dla słuchaczy ostatniego kursu seminarjów nauczycielskich.

Dłuższe kursy instruktorskie organizowane są zwykle w większych miastach a prowadzone przez wyspecjalizowane już siły. A więc kursy instruktorskie dla pracowników oświatowych i świetlicowych powierza się Instytutowi Oświaty Dorosłych, bibljotekarskie — Poradni Bibljotecznej przy Związku Bibljotekarzy. Kursy te subwencjonowane są przez Państwo, a słuchacze ich korzystają ze stypendjów. Do tego typu należą dwumiesięczne kursy dla pracowników oświatowych w Warszawie. Kursów takich było dotychczas 6, ilość słuchaczy 230. Słuchacze mieszkają w internacie, oprócz wykładów uczęszczają na seminarja, zdają kollokwia, zwiedzają placówki oświatowe w stolicy i na prowincji. Absolwenci tych kursów idą potem na instruktorów powiatowych.

Ponadto od r. sz. 1925/6 istnieje jedyna tego rodzaju a jedna z nielicznych w Europie uczelnia wyższa pod nazwą „Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej". Kurs trwa tu dwa lata. Zapisywać się mogą jedynie osoby, mające przynajmniej 2 lata studjów wyższych. Ponadto wymaga się od nich 1 roku praktyki społecznej i egzaminu wstępnego. Na kursach tych są 4 grupy studjów: 1) dla instruktorów oświatowych i nauczycieli dorosłych, 2) dla pracowników społecznych i oświatowych, 3) dla bibljotekarzy, 4) dla pracowników opieki nad dzieckiem. Po drugim roku słuchacze odbywają 3-miesięczną praktykę w różnych instytucjach, poczem piszą prace egzaminacyjne a po przyjęciu pracy przez komisję otrzymują dyplomy. Przy egzaminach jest zawsze obecny delegat Ministerstwa. Uczelnia ta wykształciła do tychczas 250 kandydatów.

Z uczelni dla pracowników oświatowych wymienić należy także kurs pracy społecznej, prowadzony przez Katolicką Szkołę społeczną w Poznaniu, oraz średnią szkołę o charakterze zawodowym dla pracownic społecznych Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie.

Wielką rolę w tej pracy odgrywają uniwersytety ludowe, internatowe i niższe szkoły rolnicze na wsi. Chodzi tu głównie o wykształcenie i wyszkolenie przodowników w pracy oświatowej z pośród ludności wiejskiej i robotniczej. Ludzie ci nie wychodząc ze sfery, mogą z tem większem pożytkiem pracować w swojem środowisku.

Wydział Oświaty Pozaszkolnej w Warszawie pracuje również intensywnie zaopatrując bezpłatnie kuratorja, inspektoraty, sejmiki i liczne instytucje społeczne w bibljoteczki instrukcyjne dla pracowników oświatowych a ponadto sam prowadzi pracownię Oświaty Dorosłych, zawierającą przeszło 5000 dzieł specjalnych w 7 różnych językach.

Oczywiście, że wszystko to jest za mało na nasze potrzeby. Nie mniej jednak Rząd nie ustaje w pracy i robi wszystko, co może, aby zapełnić lukę, zostawioną przez zaborców.

K.

Prześladowanie Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

Gdańska Macierz Szkolna natrafia na coraz to większe trudności ze strony Niemców. Do jakich rozmiarów dochodzi agitacja antipolska świadczy najlepiej zaprotokołowane powiedzenie rektora jednej polskiej szkoły powszechnej w Gdańsku do jednego z ojców: „Pan musi nietylko teraz pamiętać o dzieciach kiedy są małe, ale także myśleć o ich przyszłości, bo przecież Pan nie powinien wierzyć, że Polska tak długo potrwa". Uwaga ta miała na celu odradzanie zapisania dzieci do szkoły polskiej.

Stosunki w szkołach polskich, utrzymywanych przez Senat są jak najgorsze. Personal nauczycielski nie zna języka polskiego i niema do jego nauczania żadnych kwalifikacyj. Pragnąc temu zaradzić Macierz Szkolna usiłuje organizować kursy języka polskiego, ale o każde takie pozwolenie musi staczać heroiczne walki z władzami gdańskiemi.

Największą solą w oku władz gdańskich są polskie ochronki. Gdy chodzi o otwarcie nowej ochronki, musi Macierz wzywać aż interwencji Komisarza Ligi. Również nie może się doprosić Macierz zrównania świadectw gimnazjum polskiego ze świadectwami gdańskich szkół średnich. Sprawa zaś ta ma dla obywateli polskich w Gdańsku zasadnicze znaczenie, gdyż abiturjenci naszych gimnazjów nie mają prawa studjować na uniwersytetach niemieckich, a skutkiem tego nie mogą zdobywać odpowiednich stanowisk w Gdańsku. W ten sposób bronią się Niemcy przed naporem inteligencji polskiej do Wolnego Miasta.

Mimo te trudności Macierz Szkolna nie ustaje w pracy i walczy niezmordowanie o każdą placówkę i o każde dziecko polskie. Społeczeństwo polskie nie powinno nigdy zapominać o pomocy, jaka się z tej strony należy naszej placówce w Gdańsku.

Kronika pedagogiczna.

KURS WYCHOWAWCZY WE LWOWIE.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego zorganizowało ośmiodniowy kurs wychowawczy dla dyrektorów i nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących we Lwowie. Kurs ten trwał od 20 do 28 ub. miesiąca. Wygłoszone na nim zostały następujące wykłady:

Naczelnik Wł. Gałecki — „Wychowanie państwowe w chwili obecnej", dr. Mieczysław Kreutz — „Fazy rozwoju psychicznego młodzieży", dr. Jan Kuchta — „Typy dzieci trudnych do wychowania w szkole średniej", dyr. Ambroziewicz — „Koedukacja w szkole średniej", instruktor B. Dąbrowski — „Korelacja wychowania fizycznego z wychowaniem intelektualnem i moralnem", prof. M. Golias — „Organizacja pracy domowej ucznia", naczelnik St. Hubert — „Wychowanie obywatelskie przez przedmioty matematyczno-przyrodnicze", naczelnik dr. Juljusz Balicki — „Wychowanie obywatelskie przez przedmioty humanistyczne", dyr. Emilja Steinbokówna — „Samorząd szkolny", wizytatorka ministerjalna Jadwiga Michałowska — „Wychowanie państwowe przez organizacje szkolne", „Współpraca domu ze szkołą" i dr. Hanna Pohoska — „Wychowanie obywatelskie w świecie współczesnym" „Tradycja polskiej idei wychowawczo-obywatelskiej" i „Zadania i drogi wychowania obywatelskiego w Polsce dzisiejszej".

Podczas trwania kursu dane było w teatrze miejskim przedstawienie, na które złożyły się „Baba Jaga" i fraszki Kochanowskiego.

——o——

ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. rozesłało do kuratorów okręgów szkolnych i do szkół akademickich odpis okólnika Ministerstwa Spraw Wojskowych w sprawie przesunięcia terminów wcielenia do szeregów na rok szkolny 1930/32 dla studentów wyższych zakładów naukowych, zakładów teologicznych, uczniów wyższych klas i uczniów ostatniej klasy szkół średnich ogólno-kształcących, seminarjów nauczycielskich, oraz szkół średnich zawodowych.

Na podstawie zarządzenia M. S. Wojsk., odroczenia uzyskują: słuchacze zwyczajni (rzeczywiści) wyższych zakładów naukowych, którym w r. 1931/32 pozostaoje do ukończenia studjów ostatni rok, jak również absolwenci tych zakładów naukowych, którzy przygotowują się do dyplomu. — Z pośród poborowych rocznika 1909 tym poborowym, którzy jako uczniowie ostatniej klasy szkół, nie zostali dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lub tego nie zdali, a władze szkolne zezwoliły im na powtórzenie ostatniej klasy, lub ponowne przystąpienie do egzaminu. Podania w tych sprawach z odpowiedniemi zaświadczeniami danych uczelń bądź też szkół średnich należy składać do odnośnych P. K. U.

BIBLJOGRAFJA.

M. Przybylska: Mapki konturowe w nauce geografji. (Biblj. Geograficzno-Dydaktyczna). Zeszyt 8. Książnica-Atlas 1931.

Książeczka p. Przybylskiej ma nauczyć posługiwania się tzw. mapką konturową. Mapka konturowa jest ślepą mapką niewielkich rozmiarów, przeznaczoną do użytku ucznia. Ćwiczenia geograficzne są obecnie istotną częścią nauki geografji. Przewidziane są także w programach szkolnych. Ponieważ nie wszyscy uczniowie mają zdolności rysunkowe i ponieważ nawet umiejąc rysować tracą zbyt wiele czasu na wykreślenie sieci rzecznej nie mówiąc już o nieumietności posługiwania się siatką kartograficzną, przeto mapki konturowe mają im dać gotowy schemat kartograficzny. Przy pomocy tego schematu mogą uczniowie wykonać cały szereg ćwiczeń.

——o——

J. Makosińska: Etnografja Polski w nauczaniu geografji. Bibljoteka Geograficzno-Dydaktyczna. Zeszyt 9. Książnica-Atlas 1931 r.

Praca p. Makosińskiej uczy w jaki sposób można i należy wyzyskiwać jako pomoc obraz w szkole. Niemal cała etnografja Polski znalazła w książeczce uwzględnienie. Przesuwają się przed czytelnikiem ruchliwe i barwne postacie wszystkich naszych plemion. Zrozumiałą jest rzeczą, że stroje zajęły miejsca najwięcej. Nie brak jednak w uwagach wiele cennych wiadomości z życia naszego ludu, opisu jego zwyczajów i t. p.

Wybór fryzów jako środka pomocniczego przy nauce geografji okazał się nader trafny i ma zapewnioną przyszłość.

——o——

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 marca.

Obroty giełdowe: Gazy wsch. 14.50, 14.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 11 marca.

Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy. Dla owsa większe zainteresowanie, przy dostatecznej podaży. Ceny pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i hreczki zniżkują. Bobik i wyka szara awansowały w cenie; mąka pszenna potaniała.

Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 11 marca.

Masło deserowe loco magazyn sprzed. Lwów-miasto od 480.— do 500.—; masło stołowe od 450.— do 460.—; masło kuchenne od 380.— do 400.—. Twaróg gospodarski od 90.— do 100.—; twaróg mleczarniany niesolony od 60.— do 70.—; twaróg mleczarniany solony od 40.— do 50.—.

Mleko krowie pełne, loco mag. kolej. Lwów od 21.— do 24.—.

Jaja eksportowe 51/54 w dol. loco Piotrowice lub Chorzów od 19.25 do 19.50; jaja eksportowe 48/51 od 19.— do 19.25; jaja eksportowe 45/48 od 16.50 do 17.—; jaja duże ponad 51/54 loco Lwów w zł. od 170.— do 172.; jaja oryg. 58/51 od 158.— do 160.—.

KOMUNIKAT.

Wobec słabszej podaży w maśle — ceny zwyżkują. Ceny mleka utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Dla jaj eksportowych podaż wzmożona, wobec czego ceny lekko zniżkują. Jaja w obrocie krajowym utrzymują się w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Następne zebranie w czwartek, dnia 12 marca 1931 o godz. 18.30.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·—	24·50
pszenica zbiorowa ex 1930	21·75	23 25
żyto jednol. ex 1930	16 00	16 25
żyto zbiorowe ex 1930	15·50	15·75
jęczmień browarowy	20·25	20·75
jęczmień przemiałowy	17·75	18·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	19·75	20·25
owies zadeszczony	17·75	18·25
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	26·—	27·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·50	20 50
bobik	21·50	22·50
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	23·50	25·50
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	31·00	32·00
len	43·50	44·50
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	38·25	39·25
otręby żytnie	14·25	14·50
otręby pszenne	14·00	14·25
kasza hreczana 50% poł.	60·—	62·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	210·—	230·—
mak niebieski	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	25·50	26·00
pszenica zbiorowa	23·25	23·75
żyto jednol. ex 1930	17·50	17·75
żyto zbiorowe	17·—	17·25
jęczmień przemiałowy	20·—	20·50
owies małopolski ex 1930	22·25	22·75
mąka pszenna 65%	43·—	44·—
otręby pszenne	14 25	14·50
otręby żytnie	14·50	14·75
mąka żytnia typ urzędowy	31 00	32 00
kasza jęczmienna	32·—	33·—
kasza jaglana	58·—	60·—
pęcak	34·—	35·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 marca 1931

Berlin	169 12·—	N. Jork	710 00·—
Budapeszt	123·84·00	Paryż	27·77 50
Bukareszt	4·21·08	Praga	21·03 —
Kopenhaga	189·75·—	Warszawa	79·81·50
Londyn	34·51·00	Zurych	136·65·00
Medjolan	37·21·75	Czerniowce	43 50

AKCJE.

Renta majowa	0·95·00	Silesia	20·10
Renta lutowa	1·00·0	Alpiny	20·35
Dunaj S. Adria	88·50	Berg u. Hüt.	608 00
Bankverein	16·35	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113·25	Unionbank	3·30
Länderbank	22·10	Bodenkredit	94·—
Rima	64·35	Kreditanstalt	46 60
Skoda	308·—	Austr. kol. p.	38 05
Hipoteczny	61·—	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·75·—	Browary	106·50
Cement	76·00	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	22·50	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2 46	Bank Małop.	—·30
Galicja	19·25	Schodnica	10·—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. III 4245/29 36. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 kwietnia 1931 r. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 23 na zasadzie uzupełnionych warunków, które się równocześnie zatwierdza, licytacja następujących realności: Księga gr. gm. m. Lwowa a) 1661/I 1/20 część składająca się z pb. 2500/15 i 2502/9 z budynkiem II. piętrowym przy zbiegu ulic Potockiego 9 i Chodkiewicza 1, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 6556 zł. najniższa oferta 3278 zł., b) whl. 1662/I 1/20 część składająca się z pgr. 2500/16 przy ul. Potockiego 7, wartość szacunkowa 240 zł., najniższa oferta 120 zł. Do realności whl. 1661/I ks. gr. m. Lwowa należą przynależności opisane w protokole oceniania oszacowane na 156 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2152-3

Sąd grodzki miejski.

Lwów, dnia 16 lutego 1931.

E. 5347/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Ekierta odbędzie się dnia 26 marca 1931 godzina 9 rano w biurze Nr. 14, II piętro licytacja realności lwh. 201 Iskrzynia o łącznym obszarze 1302 s. kw. Wartość szacunkowa z przynależnościami 2750 zł. 69 gr. Najniższa oferta 1833 zł. 78 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Krosno, dnia 21 lutego 1931. 2205

E. 2559/30/13. Edykt licytacyjny. Dnia 8 kwietnia 1931 o godzinie 9.30 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie sala Nr. 5 publiczna sprzedaż 2/6 części realności lwh. 32, 2/12 części realności lwh. 37, 2/28 + 4/96 części realności lwh. 38 gminy Jurków Agnieszki Świerkowej własnych. Nieruchomości te oszacowano na 3363 zł. 70 gr., najniższa oferta 2242 zł. 46 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2212

Sąd grodzki.

Mszana dolna, dnia 5 marca 1931.

E. 2123/30. Edykt licytacyjny Dnia 2 kwietnia 1931 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 110 gminy Targanice Franciszka Mrzygłoda własnej. Realność ta została oszacowana na 11.705 złotych 75 groszy. Najniższa oferta wynosi 7.803 złote 84 grosze. Warunki licytacyjne i wszelkie akta odnoszące się do tej realności można przeglądać w godzinach urzędowych w tutejszym Sądzie. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary są wpisane na powyższej realności lub powstaną w czasie postępowania licytacyjnego, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego Sądu lub nie ustanowią pełnomocnika dla doręczeń w okręgu tutejszego Sądu zamieszkałego.

Sąd grodzki. 2210

Andrychów, dnia 5 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

I. Cg. J. 427/31. Edykt. Przeciwko Wojciechowi Kowalczykowi niegdyś w Uściu solnem obecnie nieznanego z życia i miejsca pobytu, wniesioną została skarga przez Marję Morońską w Uściu solnem, zast. przez adwokata Dra Fr Klimka w Bochni o zapłatę 6405 zł. zpn. Na podstawie tej skargi wyznaczoną została I-sza audjencja na dzień 28 lutego 1931, o godz. 9 rano, sala 115, I p., ul. Grodzka 52. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kowalczyka ustanawia się kuratorem adwokata Dra J. Schenkla w Krakowie, ul. Wielopole 24. Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kowalczyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w Sądzie nie zgłosi lub ustanowi innego pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 21 lutego 1931. 2169

UPADŁOŚCI.

S. 41/30/2. Otwarcie konkursu do majątku Markusa Süssera w Krakowie, Dietla 51 i Saula Silbersteina w Krakowie XXII, Kalwaryjska 24, właścicieli pracowni cukierniczej w Krakowie, ul. Koletek 9. Komisarz konkursowy Sędzia Sądu apelacyjnego Kolbuszewski. Zarządca masy Dr. Izydor Maschler w Krakowie, adwokat, ul. Grodzka 7. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 117 dnia 4 grudnia 1930 o godz. 12.30 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 stycznia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 5 lutego 1931 roku o godz. 13 popołudniu.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kraków dnia 15 listopada 1930 2168

I. Sa 201/29/111. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Dawida Scheinowitza i Chaima Lazara Wolfa, kupców w Krakowie, Krakowska 6, jest zakończone. 2167

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, 19 stycznia 1931.

I. Sa 109 30/4. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Franciszki Weissmanowej w Krakowie, ul. Agnieszki 12. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Karol Bunsch. adwokat w Krakowie, Retoryka. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 7 lipca 1930 r. o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lipca 1930 r.

Sąd okręgowy, Wydział I, cyw.

Kraków, dnia 7 czerwca 1930. 2166

I. Sa 214/30. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Aleksandra Krawata, właściciela zakładu ciesielskiego w Krakowie, ul. Nadwiślańska 28 jest zastanowione, po myśli § 37 o. u. 2165

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 18 września 1930.

I. Sa 5/30/71. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Szame Frühsa, kupca w Krakowie, ul. Grodzka 9, jest zakończone. 2164

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 17 listopada 1930.

I. Sa 155/29/45. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe I. Sa 155/29 dłużnika Dawida Scheina, kupca w Krakowie, ul. Bartosza 2, jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Wydział II, cywilny.

Kraków, dnia 8 maja 1930. 2163

I. Sa 193/29/79. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe I. Sa 193/29 dłużnika Seliga Kaufmana w Krakowie, Stradom 16, jest zastanowione.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1930. 2162

Sa 8/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Mikołaja Kocana, kupca w Bursztynie. Komisarz ugodowy Pan Łonkiewicz, Naczelnik Sądu grodzkiego w Bursztynie. Zarządca ugodowy Pan Obrocki, kupiec w Bursztynie. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie grodzkim w Bursztynie dnia 9-tego kwietnia 1931 o 9-tej przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić swe wierzytelności do dnia 2 kwietnia 1931. 2161

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 27 lutego 1931.

Sa 73/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Abrahama Mühlstocka, kupca w Podhajcach, otwarte tus. uchwałą z 20/X. 1930 Sa 73/30, z powodu cofnięcia wniosku. 2160

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 21 lutego 1931.

Sa 25/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku 1) Rozalji Weiser, właśc. sklepu artykułów kanc. we Lwowie, Sykstuska 4, 2) Saula Weisera męża dłużniczki ad 1) tamże. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Bernard Kohn, kupiec we Lwowie, Skarbkowska 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 24 kwietnia 1931 o godzinie 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 kwietnia 1931. 2187

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, 6 marca 1931.

Sa 95/30/112. Odmawia się zatwierdzenie ugody zawartej na audjencji ugodowej 26 czerwca 1930 między dłużnikiem Salomonem Schlossmanem, właśc. składu sukna we Lwowie a jego wierzycielami. 2188

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 lutego 1931.

Sa 63/30/67. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Adolfa Bodensteina, właśc. składu instrumentów muzycznych we Lwowie, Legjonów 37, jest zakończone. 2189

Sąd okręgowy.

Lwów, 17 lutego 1931.

Sa 59/30/71. Odmawia się zatwierdzeniu ugody zawartej na audjencji ugodowej 17 czerwca 1930 między dłużniczką Hanią Kanner we Lwowie a jej wierzycielami, po przeprowadzeniu dochodzeń nakazanych uchwałą Sądu Apelacyjnego z 9 stycznia 1931 I. R. 1164/36, którą zniesiono tus. uchwałę z 22 października 1930. 2190

Sąd okręgowy.

Lwów, 20 lutego 1931.

Sa 196/30/74. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 27 stycznia 1931 między dłużnikami Aleksandrem Schrammem, dzierżawcą dóbr i Anny z Żóczyńskich Schramm żony pierwszego we Lwowie a ich wierzycielami. 2191

Sąd okręgowy.

Lwów, 14 lutego 1931.

Sa 66/29. Ukończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużnika Mojżesza Mauera, kupca w Glinianach zostało ukończone. Układ sądownie zatwierdzony. 2193

Sąd okręgowy, Wydział I, S. 2.

Złoczów, dnia 6 listopada 1930.

I. 2. Sa 6/30. Zawarty dnia 7 kwietnia 1930 między dłużniczką Esterą Lernerową kupcową w Złoczowie a wierzycielami układ zatwierdza się. 2194

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 16 maja 1930.

I. 2. Sa 24/30. Zawarty dnia 26 maja 1930 między dłużnikiem Mosesem Tassem, kupcem w Kamionce strumiłowej a wierzycielami układ zatwierdza się. 2195

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 16 czerwca 1930.

I. 2. Sa 27/30. Uchwała. Postępowanie układowe wszczęte na wniosek dłużników Łazara i Dory Gottliebów, kupców w Brodach, uchwałą tut. Sądu z dnia 18 marca 1930 zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku ugodowego przed audjencją ugodową przez dłużnika (§ 56 L 1. ord. ukł.). 2196

Sąd okręgowy, Wydział I, cyw.

Złoczów, dnia 30 czerwca 1930.

I. 2. Sa 38/30. Postępowanie układowe dłużników Dawida i Jochwet Rechtschaffeków, kupców w Załoźcach zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku przez dłużników.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 30 czerwca 1930. 2197

I. 2. Sa 48/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Uszera Lemperta, kupca w Złoczowie zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku układowego. 2198

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 24 lipca 1930.

I. Sa 99/30/53. W sprawie postępowania ugodowego do majątku wpisanej do rejestru handlowego Firmy Maurycy Spiegel jawnej spółki handlowej w Białej i jej jawnych spólników Henryka Kryszka i Maurycego Spiegla w Białej wskutek rekursu Prokuratorji Gen. Rz. P. P. Oddział w Krakowie im. Skarbu Państwa jako wierzyciela od uchwały Sądu okręgowego w Wadowicach z dnia 6 grudnia 1930 L. cz. I. Sa 99/30/50, którą to uchwałą ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 18 sierpnia 1930 między większością wierzycieli ugodowych a dłużnikami zatwierdzono uchwałą Sądu Apelacyjnego w Krakowie jako rekursowego II. R. 41/31 uwzględniającą rekurs odmówiono zatwierdzenia powyższej ugody. 2192

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 14 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 169/29. Szymon Dzień syn Marcina i Marjanny urodzony w r. 1893 w Gaci pow. Przeworsk i tam zamieszkały, wstąpił w roku 1914 do 34 pp. obr. kraj. b. armji austr. i służąc na wojnie od stycznia 1915 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy. 2088

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 225/29/9. Iwan Hrudnyj syn Michała i Ewy urodzony 19 września 1893 w Litynji gr.-kat. jako żołnierz armji ukraińskiej zaginął podczas wojny polsko-ukraińskiej w 1919 r. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi adw. Dr. Łużeckiemu lub tutejszemu Sądowi, który po roku od ogłoszenia edyktu tego wyda ostateczne orzeczenie. 2131

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 17 listopada 1930.

T. 309/29. Wasyl Hojnec urodzony 19 maja 1875 w Smorzu syn Michała i Marji gr. kat. w Smorzu zamieszkały zaginął na froncie rosyjskim jako żołnierz austrjacki w roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od ogłoszenia tego edyktu wyda ostateczne orzeczenie. 2133

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 27 października 1930.

T. 119/30. Iwan Wahanczuk syn Hawryła i Julji urodzony 30 sierpnia 1877 r. w Wyszkowie, rel. gr. kat. zaginął jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej w r. 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 22 grudnia 1930. 2134

T. 133/30. Iwan Szpyłej syn Michała i Katarzyny urodzony 4 października 1878 w Lecówce jako żołnierz austrjacki miał zaginąć w niewoli rosyjskiej w r. 1915. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2135

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 20 października 1930.

T. 150/30. Jan Zleśny vel Marków syn Bazylego i Ewy Potockiej rel. rzym. kat. urodzony w Wróblowicach 9 czerwca 1874 zaginął jako żołnierz austrjacki na froncie rosyjskim w roku 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2136

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 13 stycznia 1931.

T. 154/30. Gabrjel Prytuła syn Iwana i Sofji urodzony dnia 4 lutego 1881 w Strzałkowie gr. kat. zaginął jako żołnierz 33 pp. na froncie albańskim w połowie 1918 roku. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 20 listopada 1930. 2137

T. 163/30. Maksym Dmytriw syn Bazylego i Katarzyny urodzony w Jakubowie 22 sierpnia 1895 r. gr. kat. zaginął jako żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej w r. 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 16 grudnia 1930. 2139

Z wydawnictw perjodycznych.

Dziesiąty zeszyt „Świata“ otwiera niezmiernie aktualny artykuł świetnego pióra red. A. Dziaczkowskiego pt. „Obecne przesilenie gospodarcze a polityka“. O nowych formach w sztuce współczesnej i o ich pochodzeniu architektonicznym informuje znany architekt p. T. Pietrzkiewicz. Wesoły feljeton Kazimierza Wroczyńskiego pt. „Prometeusze“ wzbudzi napewno humor i refleksje. Wincenty Rapacki pisze o podatku od cnoty, co również spotka się napewno z wesołem i życzliwem przyjęciem. Pozatem zeszyt ten zawiera masę ciekawych, aktualnych ilustracji oraz zwykłe działy, jak: „Tydzień „Świata“, teatr, kino, humor, rozrywki, książki, sprawy kobiece. Świetna powieść Andrzeja Struga pt. „Ostatni film Evy Evard“ zdobyła sobie czytelników tak barwnością fabuły, jak i napięciem niezwykłych sytuacji.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 14 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 12.30: Poranek szkolny z Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. — 15.40: Pogadanka szachowa p. Maksymiljana Seinfelda. — 15.55: Kącik dla młodych talentów muzycznych: Wiolonczela p. Stefanja Pfau-Pawińska. Fortepjan p. Zdzisława Chruszczewska.— 16.25: Kwadrans Akademicki. — 17.15: Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkania“, wygł. p. Henryk Cieśla. — 19.25: Aktualne wiadomości leśnicze. — 22.35: „Na marginesie ruchu zawodowego“. — 20.15: „Legenda i prawda o Władysławie Ordonie“, wygł. dr. prof. Kazimierz Hartleb. — 23.00: Koncert mandolinistów „Hejnał“ we Lwowie.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 12.30—13.50: Poranek szkolny z Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie. — 13.50—15.00: Przerwa. 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Skrzynka pocztowa dla najmłodszych p. Ady Arct-Jampolskiej.— 15.30: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 15.40: Pogadanka szachowa p. Maksymiljana Seinfelda. — 15.55: Lwowski kącik dla młodych talentów muzycznych. Wiolonczela p. Stefanja Pfau-Pawińska. Fortepjan p. Zdzisława Chruszczewska. — 16.25: Kwadrans Akademicki. (Słuchowisko z cyklu „Dawni studenci“.) — 16.45: Transmisja z Warszawy. Uroczystość poświęcenia nowej siedziby Polskiego Związku Buchalterów - Rzeczoznawców i Buchalterów - Bilansistów. — 17.15: „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkania“, — wygł. p Henryk Cieśla. Transmisja na wszystkie stacje P. R. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci: 1) Słuchowisko „Biały słoń“, pióra St. Monara. 2) Djalog dla młodzieży, pióra Cezarego Jellenty pt. „Dzieci kapitana Nemo“. 3) Koncert dla młodzieży. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.25: Aktualne wiadomości leśnicze. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy i odczytanie programu na dzień następny. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Feljeton Benedykta Hertza pt. „Skok z Warszawy przez półwiecze“. — 20.15: „Legenda i prawda o Władysławie Ordonie“, wygł prof. dr. Kazimierz Hartleb. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Kazimiery Horbowskiej (sopran) i Wawrzyńca Żywolewskiego (gitara). — 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Hanna Huszcz - Winnicka wygł. feljeton pt. „Wyspa słoneczna Messemwrja“. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Koncert chopinowski, w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. — 22.35: „Na marginesie ruchu zawodowego“. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał“ we Lwowie.

Ogłoszenie.

Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 31 grudnia 1930 r. postanowiono rozwiązanie i likwidację Spółki pod firmą **„POLOFA“ Spółka Drzewna z ogr. odp. we Lwowie.** Na podstawie uchwały Sadu Okręgowego we Lwowie z dnia 3 stycznia 1931, firm. 2168/CVII 430, zostały rozwiązanie i likwidacja wpisane do rejestru handlowego.

Niniejszem wzywa się wierzycieli powyższej Spółki, aby w terminie 3-miesięcznym zgłosili swoje pretensje u podpisanego likwidatora we Lwowie, ul. Kościuszki 7.

Dr. JÓZEF HALPERN
Likwidator Firmy „POLOFA“ Spółki Drzewnej z ogr. odp. we Lwowie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
LW. 2. 019/31. Wydział III.

Lwów, dnia 9 marca 1931.

O G Ł O S Z E N I E.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zakupi do tutejszych robót drogowych walec drogowy benzynowy lub ropny o ciężarze 10—13 ton. Odnośne oferty należy nadsyłać do dnia 31 marca br. pod adresem Oddział Drogowy Magistratu w zamkniętych kopertach. Zapłata za zakupiony walec nastąpi w dwóch ratach, z czego pierwsza płatna po dostarczeniu, zaś reszta płatną będzie w kwietniu 1932 r.

Do oferty dołączyć należy dokładny opis rysunku, ilustracje i referencje.

Wiceprezydent m. Lwowa
Inż. Kolbuszowski, w. r.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
Spółki firmy:
FABRYKA KONSERW ZYGMUNTA RUCKERA S. A. WE LWOWIE

odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 r. o godz. 12 w południe w lokalu firmy przy ul. Żółkiewskiej 173, z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie i zamknięcie rachunków za r. 1930;
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenia absolutorjum;
4) Wnioski dotyczące zamknięcia rachunków;
5) Ustalenie wynagrodzenia komisji rewizyjnej;
6) Wybór komisji rewizyjnej na r. 1931;
7) Wybór członków Rady Nadzorczej i zatwierdzenie kooptacji;
8) Uchwalenie zmiany statutu Spółki, uzgodnienie z nowem prawem akcyjnem i ustalenie nowego brzmienia statutu;
9) Wnioski.

UWAGA. Posiadanie 10 akcji daje prawo jednego głosu. Celem wykazania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania złożyć najpóźniej na 6 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki. 2201

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy, wydane powiat Lwów na nazwisko Onyszko Kazimierz. 2159

Zarząd Spółki

„CHODORÓW“

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie

zawiadamia dodatkowo do ogłoszonego na dzień 9 kwietnia 1931 r. godzina 11-ta przedpołudniem NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA AKCJONARJUSZOW, że P. T. Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w tem Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu mogą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 2 kwietnia 1931 r. już to w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, już to w Kasie Warszawskiego Banku Dyskontowego Oddział we Lwowie za pisemnem poświadczeniem, które będzie służyć jako legitymacja do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Wszystkie inne postanowienia dotychczasowego ogłoszenia pozostają niezmienione.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 49)

Czaty.

POWIEŚĆ.

Palce jego wpijały się w ramiona młodego człowieka na kształt szponów, oczy patrzyły fosforycznie z pod zupełnie nieruchomych powiek.

Sławutny myślał z błyskawiczną szybkością. Sytuacja jego przedstawiała się groźnie. Był słabszy fizycznie od swego wroga i wiedział, że w walce wręcz zostałby niechybnie pokonany. Ucieczka też była ryzykowna. Obłąkaniec był z pewnością uzbrojony w rewolwer i nie zawahałby się strzelić za nim, nie licząc się ze skutkami alarmu. Jasnem było, że wszystko mu już jedno, że pragnie tylko osiągnąć ten jeden cel, a potem... prawdopodobnie nie myślał o tem, coby było potem.

— Czego pan odemnie chce? — powtórzył tknięty szczęśliwą myślą Sławutny. — To nieprawda, że ona umierała z myślą o mnie. Wszak panu się objawiła, nie mnie. I przebaczyła panu...

— To i co z tego? — odparł konwersacyjnym tonem Sielski. — Czego to dowodzi? Teraz już jest tam, gdzie jej nie dosięgnę. Mogła mi przebaczyć. Na ziemi... knuła zdradę.

Sławutny chciał zaprotestować, ale nie zdołał. Co za wagę mogły mieć w jego ustach najszczersze słowa? Poczuł, że pod wpływem tej niesamowitej rozmowy, zaczyna mu się mącić w głowie, jakby sam był bliski obłędu. Obłąkaniec narzucał mu swój stan psychiczny. Rozmawiali o umarłej w taki sposób, jakby w dalszym ciągu odgrywała konkretną rolę w dramacie ich losów.

Sielski nie śpieszył się ze spełnieniem niewypowiedzianej groźby. Igrał poprostu ze swą ofiarą jak kot z żywą myszą, wiedząc, że i tak już mu nie ujdzie.

W tem jego sadystycznem ociąganiu się leżała jedyna nadzieja ratunku. Sławutny postanowił przedłużać rozmowę, o ile się tylko da. Ramiona bolały go od ucisku żelaznych palców, a oczy od wysiłku, z jakim odpierał magnetyczny wzrok obłąkanego.

— To pan mnie podszedł zdradą — rzekł zmęczonym głosem. — Dlaczego pan udawał, że mi pan przebaczył? Dlaczego mi pan ofiarował przyjaźń? Czy nie prościej było sprzątnąć mnie podstępnie bez żadnych ceremonij?

— Pewnie, że prościej — odpowiedział Sielski, pochłonięty cały rozmową. — Ale mnie chodziło jeszcze o co innego. Chodziło mi o to, żeby się pan przyznał do winy. A jakże inaczej mogłem wydobyć z pana to przyznanie, jak nie udaniem przyjaźni? Musiałem absolutnie dowiedzieć się wszyst kiego. Pańskie miłosne przeżycia, które miały za przedmiot moją żonę, były ukradzione mnie i należy sprawa do mnie. — Ucisk żelaznych palców stał się prawie nie do wytrzymania. — Zdaje mi się, że już to panu mówiłem. Gdybym pana zabił bez tego wyznania, zemsta moja nie byłaby zupełna. Pan rozumie?

Sławutny rozumiał. Szczególna logika tego człowieka zaczynała się wydawać racjonalna jemu samemu. Pomyślał, że takie stany duchowe przeżywa się w niektórych upiornych snach, kiedy to rozum szaleje narówni z wyobraźnią.

Przyszła mu myśl. Dlaczegóżby nie miał dostroić się do niego i odpowiadać w tym samym duchu, w jakim był pytany? To także mogła być deska ratunku.

— Rozumiem — odparł — ale w takim razie, z punktu widzenia pańskiej wiary w realny byt pozagrobowy, skutek pana zemsty mógłby być wręcz przeciwny od zamierzenia, bo połączyłbym się z umarłą.

Słowa te zrobiły piorunujące wrażenie. Sławutny patrzył ze zdumieniem w pochyloną ku sobie twarz, na której malowała się istna orgja sprzecznych uczuć: walka nienawiści ze straszną niepewnością, zdumienia z niedowierzaniem. Odetchnął niepostrzeżenie prawie z ulgą, gdyż kleszcze żelaznych palców zwolniały (choć nie puściły), a w fosforycznych oczach odbiło się wyraźne wahanie.

Nastała chwila długiego milczenia. Dwaj ludzie stali nieruchomo jeden nawprost drugiego, zmagając się myślami. Sławutny patrzył spokojnym wzrokiem, jakby nakazując bestji, rozpętanej w szaleńcu, aby się uciszyła. Sielski szukał rozpaczliwie wyjścia z labiryntu powikłań swojej obłąkańczej logiki.

Nagle zaśmiał się lekceważąco śmiechem człowieka, któremu roiło się coś niedorzecznego i który niespodziewanie oprzytomniał.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem